Wydanie poranne

Przedpłata na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRE.

Wydanie poranne

Przedpłata na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy w miejscu 10 h. na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Nr. 247. Kraków, Wtorek dnia 6 Września 1904 r. Rok XII.

WOJNA.

Po klęsce.

W odległości 18 do 20 klm. od Liaojang leży na drodze do Mukdenu stacja kolejowa Jantaj, skąd odgałęzia się kilkakilometrowa linja kolejowa do kopalni węgla tegoż nazwiska. — Wzdłuż tej linji ustawiły się te wojska Kuropatkina, które zdołały ujść pogromu w bitwach pod Liaojang. W jakim stanie znajduje się ta armja, łatwo sobie wyobrazić. Przedewszystkiem utraciła znaczną część artylerji i amunicji, dalej wszystkie niemal jej pociągi wpadły w ręce Japończyków, a wreszcie żołnierze są przez nagły odwrót i olbrzymie straty zupełnie zdemoralizowani i pozbawieni siły odpornej. Prócz tego Jantaj nie nadaje się wcale do obrony; jest to kotlina, którą Japończycy łatwo mogą otoczyć. Żadną miarą Rosjanie tam się nie ostaną, tem bardziej, że kolej do Mukdenu jest popsuta i dowóz żywności bardzo utrudniony. Będzie więc musiał Kuropatkin zarządzić śpieszny odwrót do Mukdenu, aby tam szukać schronienia i ratunku.

Czy jednak całe wojsko rosyjskie przeszło rzekę Taitseho? Depesze doniosły, że korpus Stackelberga został odcięty; Kuropatkin twierdzi, że ten korpus (I. syberyjski) znajduje się pod Jantaj; może być zatem, że inne części rosyjskiej armji zostały odcięte, co wynika nawet z telegramów Kuropatkina. Jaki będzie ich los? Prawdopodobnie będą musiały poddać się Japończykom.

Nie należy jednak zapominać, że wojska japońskie są również pomęczone i wyczerpane nieustanną tyludniową walką i gwałtownie potrzebują wypoczynku. Wobec tego należy przypuszczać, że w ściganiu Rosjan nastąpi teraz krótka przerwa.

Niektóre depesze doniosły o pojawieniu się oddziałów jenerała Liniewicza na tyłach armji Kurokiego. Wiadomość ta jest dość nieprawdopodobna. Jenerał Liniewicz jest głównodowodzącym korpusem władywostockim, ma pod sobą zaledwie 30.000 ludzi, a przednie jego straże stały niedawno na północno-wschodniej granicy Korei, zatem o jakie 1000 klm. od Liaojang. Trudno zatem przypuścić, aby te wojska zdołały w krótkim czasie przebyć tak olbrzymią przestrzeń; zresztą ich pojawienie nie zmieniłoby wcale położenia na placu boju.

Szczegóły o walce z d. 1 września pod Liaojangiem.

Chcąc należycie ocenić wypadki z dnia 1-go września, cofnąć się trzeba w tył o dni parę, poprzedzających morderczą bitwę. W dniach 30 i 31 sierpnia prawe skrzydło i centrum rosyjskie walczą z lewem skrzydłem i centrum japońskiem, składającymi się z korpusów jenerałów Oku i Nodzu. Linja obronna i łańcuch wzgórz ograniczających dolinę Liaojang rozciągają się na przestrzeni 10 kilometrów od południowego wschodu na południe. Ani lewe skrzydło rosyjskie, ani prawe skrzydło japońskie, wytworzone przez armję Kurokiego, nie brały udziału w akcji. Prawe skrzydło rosyjskie rozstawione jest na prawym brzegu Taitseho. Zasłania ono gościniec i drogę żelazną, wiodącą do Mukdenu, tworzącą główną linję odwrotu. Poruszenia wojsk Kurokiego pokrywa wówczas bezwzględna tajemnica, a jednak nie były one bezczynne. W dniu 27-go sierpnia, po zaciętej walce, zdobywa on Anping. W dn. 28 i 29, nagromadziwszy potrzebną mu żywność, koncentruje się. W d. 30 rusza na północ, posuwa się nad brzegami Tanho, aż do miejsca, w którem rzeka ta łączy się z Taitseho, aby następnie wprowadzić armję swoją w dolinę Sykwantun. W d. 30 i 31 przeprawia się przez Taitseho. Dość jest rzucić okiem na mapę, aby zrozumieć znaczenie pozycji, wybranej przez sztab jeneralny japoński. Synkwantun jest szczytem ostro załamanego zgięcia Taitseho, łatwo dostępnego od północnej strony Liaojangu.

Z drugiej strony droga i kolej żelazna, wiodąca z Liaojangu do Mukdenu, pochylają ku północo-wschodowi, aż do wielkie znaczenie posiadającej stacji Yantaj, oddalonej od głównej kwatery rosyjskiej o dwadzieścia pięć kilometrów, a o piętnaście od Sykwantun. To znaczy, że w d. 31-go sierpnia Kuroki potrzebował przejść tylko piętnaście kilometrów, ażeby Rosjanom odciąć odwrót, a ci musieli, w celu cofnięcia się, odbyć dwadzieścia pięć kilometrów, a nawet w rzeczy samej więcej, jeden bowiem z ich oddziałów stał w oddaleniu dziesięciu kilometrów na południe od Liaojangu. Położenie armji rosyjskiej było zatem bardzo złe i niebezpieczne. Kuropatkin miał dwa sposoby obrony: albo biorąc ofenzywę przeciw Kurokiemu, spaść niespodzianie na jego szeregi, dokonywające ruchu skrzydłowego, albo ograniczyć się do najściślej prowadzonej obrony, powstrzymującej nacisk nieprzyjaciela dopóty, dopóki Liaojang nie zostanie zupełnie opróżniony. Pierwszy sposób był bardzo ponętny. Dwóch środków do wykonania go, brakło jednakże Kuropatkinowi: liczebnej siły wojska i odpowiedniego do akcji terenu. Grunt na prawym brzegu Taitseho jest bardzo nierówny. Niepodobieństwem zatem było iść śladami Japończyków, a marsz taki był nieodzownym warunkiem niespodzianego napadu na kolumnę nieprzyjacielską w ruchu. Nadto powstrzymywała Kuropatkina nierówność sił. Wojsko jego liczyło zaledwie 150 000 żołnierzy, chociaż cała armja wynosiła o 100.000 ludzi więcej, lecz blisko dwie trzecie jej, użyte być musiały przeciw korpusom jenerałów Nodzu i Oku. Mógłby zatem, na atakowanie Kurokiego, użyć co najwyżej 50.000 ludzi. Nie pozostawało nic więcej jak nakazać odwrót. Bitwa jednak nie skończyła się na tem. Należało spełnić jeszcze najcięższe zadanie. Trzeba było powstrzymywać napór lewego skrzydła i centrum japońskiego, aby armja rosyjska miała dość czasu do przejścia rzeki Taitseho i pozyskania na przeciwnej stronie dostatecznej przestrzeni terenu do sformowania się należytego. Nadto trzeba było wstrzymać ofenzywę prawego skrzydła japońskiego, grożącego odcięciem od linji odwrotowej ku Jantaj. Oto tragiczna historja dnia 1 września, zakończonego — jak wiadomo czytelnikom naszym z telegramów — groźną w następstwa katastrofą, w której Rosjanie stracili przy przeprawie przez rzekę Taitseho tysiące żołnierzy. Wprawdzie oddziały rosyjskie, stojące na południe od Liaojangu cofnęły się dość szybko, a prawe skrzydło wdało się w walkę z wojskami Kurokiego, ale bitwa toczyć się musiała w dniach następnych w najnieprzyjaźniejszych dla armji rosyjskiej warunkach, a jak raport marszałka Oyamy wskazywać się zdaje, Japończycy są już obecnie bardzo blisko Jantaj.

Walki pod Liaojangiem były dla Rosjan przegraną, połączoną z olbrzymiemi stratami, ale pod Yantsjem, czeka ich według wszelkiego prawdopodobieństwa pogrom i zupełne rozbicie. W rzeczy samej podziwiać należy, jak plany Japończyków, obmyślane genjalnie, przeprowadzane są z nadzwyczajną dokładnością szczegółową, jakiej nie znała jeszcze historja wszystkich wojen europejskich, nie pomijając nawet wojny francusko-niemieckiej z 1870 r.

Głos Dragomirowa.

Niezwykłą senzację w Petersburgu wywołał najnowszy artykuł jen. Dragomirowa, b. naczelnika okręgu wojskowego kijowskiego, jednej z powag militarnych w Rosji.

Dragomirow zwraca uwagę społeczeństwa na obłudę, jaka leży na dnie zachwytów jeneralicji rosyjskiej dla niezwykłej taktyki Japończyków. Zdaniem Dragomirowa w entuzjazmie tym da się wykryć wiele maskowania własnej niedołężności. „Taktyka japońska nie jest genjalna, ale taktyka rosyjska jest niżej krytyki“.

Dragomirow wyśmiewa korespondentów wojennych, którzy chwaląc Japończyków, przedstawiają ich jako jakichś czarnoksiężników, a stojąc zawsze w obronie ataku na bagnety, występuje ostro przeciw omawianym szeroko przez prasę rosyjską pomysłom wprowadzenia tarcz dla artylerji i pancerzy dla wojska. Pomysły te — jego zdaniem — należało zarzucić w chwili, gdy broń palna zwyciężyła raz na zawsze zakutych w stal rycerzy, którzy w końcu doprowadzili swe zbroje do takiego ciężaru, że prawie ruszać się w nich nie mogli.

„Dziś karabin bije nie na trzysta, lecz na trzy tysiące kroków; kula przebija 5 do 7 desek calowych, a tu nagle znajdują się wynalazcy, którzy wyobrażają sobie, że można zastosować tarczę, mogącą powstrzymać taką kulę. Cudów takich nie ma na świecie. Zresztą wyobraźmy sobie, że wynaleziono by wreszcie pancerz, którego nie przebijałyby kule obecne i oczywiście lekki. Wówczas rozpoczęłaby się walka między pancerzem a kulą; trzebaby tylko zwiększyć kaliber broni i już byłoby po pancerzu.

Ale najważniejsze jest to, że ładunek szeregowca piechoty dawno już doszedł do ostatnich granic wagi, a czasem nawet przekracza je. Jeżeli idealny pancerz ma ważyć 25 funtów, to zniweczy wszelką ruchliwość armji i do ataku żołnierz będzie przystępował zupełnie wyczerpany, a przecież nie podobna bronić się wiecznie.

Wystarczyłoby, ażeby maszący o pancerzu 25-funtowym nieśli go na sobie tylko na przestrzeni dwudziestu wiorst i to na lekkim ubraniu cywilnem, a zaprzestali by mówić o takim wzmożeniu ładunku żołnierza; wszakże teraz żołnierz też musi nosić na sobie dwa pudy wagi na przestrzeni nie 20, lecz 50 wiorst dziennie. A jak to ciężko, widziałem sam podczas ostatniej wojny; żołnierze zrzucali rękawice, wyrywali nawet podszewki z czapek, czyli pragnęli sobie ulżyć ciężaru choć na łuty. Można sobie wyobrazić coby było, gdyby dodać im do noszenia 25 — 50 funtów wagi“.

Amatorowie pancerzy powinniby zrobić sobie prosty rachunek: żołnierz w piechocie robi 100 kroków na minutę, czyli 6.000 kroków na godzinę i za każdym krokiem podnosi i opuszcza niesiony ładunek chociażby o cal. Rachując, że pancerz waży tylko 20 funtów, otrzymamy, że żołnierz podnosi na minutę 50 pudów, a na godzinę 3.000 pudów na wysokość cala, czyli 250 pudów na wysokość stopy; innemi słowy wykonywa pracę 250 pudo-stóp na godzinę tylko w celu noszenia pancerza. Rachunek ten opiera się na przypuszczeniu, że miejscowość jest płaska i równa; najmniejszy wzgórek wzmaga pracę kilkakrotnie. A cóż dopiero ataki pagórków! Wielu ludzi pancerz taki zabiłby prędzej, niż kula nieprzyjacielska...

Cóż dopiero mówić o fantazji uszczęśliwienia żołnierzy tarczami na kołach, chociażby z maszyną automobilową?.. Lepiej nic nie mówić. Jeszcze marszałek Saski mówił, że powodzenie wojny leży w nogach, t. j. szybkości ruchów. — Przyznawali to wszyscy wybitniejsi dowódcy, a kto chce być wiernym ich wskazówkom — powinien usiłować ulżyć ciężaru żołnierzowi, a nie obładowywać go jeszcze bardziej“.

Głos Dragomirowa łączy się z powszechnem skonstatowaniem, iż pułki okręgu kijowskiego, gdzie Dragomirow był naczelnikiem — biją się na dalekim Wschodzie najdzielniej.

Jakkolwiek opinje Dragomirowa mają bez wątpienia swe znaczenie tradycyjne, to przecież nie należy ich uważać za nieomylne. Wszakże ten sam Dragomirow utrzymywał kilkakrotnie na szpaltach *Russk. Inwal*, iż japoński marsz na Liaojang jest tylko pozorny, że Japończycy nigdy nie posuną się do ofenzywy, a pragną tylko nie dopuścić Kuropatkina do pochodu odsiecznego na Port Artura.

Drobne wiadomości z wojny.

Misja księcia Fryderyka Leopolda. *Tageblatt* berliński tłómaczy dlaczego misja księcia Fryderyka Leopolda została nagle odwołaną. Wysłanie księcia pruskiego na teren wojenny, nosi-

łoby na sobie pozory potępienia cesarskiej rodziny rosyjskiej, która w tej chwili nie posiada ani jednego ze swych członków w rosyjskim sztabie jeneralnym. Nadto krytyczne położenie armji jenerała Kuropatkina nie zapewniałoby mu ani bezpieczeństwa, ani honorów mu należnych. — Wreszcie inne misje wojskowe cudzoziemskie uczułyby się dotknięte uprzywilejowaną rolą, jakąby odgrywał w obozie. *Tageblatt* żałuje, że ministerjum nie uniknęło błędu, który za księcia Bismarka nie ujawniłby się niezawodnie pod żadnym pozorem. Według innej pogłoski, dwór petersburski z radością powitał zawiadomienie o wysłaniu księcia Fryderyka Leopolda do Mandżurji, ale Kuropatkin zaprotestował przeciw temu bardzo energicznie, dowodząc, że nie jest w stanie gwarantować: czy książę nie będzie zabity, albo wzięty do niewoli.

Kapitulacja Rosji przed żydami.

(*Korespondencja „Głosu Narodu“*).

WARSZAWA 5 września.

Nowe następstwo wojny: Rosja kapituluje wobec żydów. Świeżo wydany ukaz carski znosi cały szereg ograniczeń, wydanych przeciwko żydom przez Aleksandra II i III. Powody są bardzo proste. Rosja potrzebuje na gwałt pieniędzy i to dużo pieniędzy. We Francji już kredytu niema, bo ten zacny sprzymierzeniec pożyczył już Rosji coś około 6 miljardów; trzeba więc było zwrócić się do Niemiec, to znaczy do żydów. Rynek pieniężny niemiecki jest wyłącznie w rękach żydowskich, a żydzi są zawsze gotowi zrobić dobry interes, choćby nawet w Rosji, gdzie byli dotychczas pozbawieni wszelkich praw. Ale obecnie Rosja jest w położeniu przymusowem; jeżeli nie dostanie pieniędzy, nie będzie miała za co prowadzić wojny; więc musi przyjąć warunki żydowskie... Warunki te przywiózł do Petersburga Witte, a teraz ogłoszono urzędownie ich spełnienie.....

Jak wiadomo, Rosja dzieliła się pod względem prawodawstwa żydowskiego na dwie części. Więc najpierw była t. zw. sfera osiedlenia, która obejmowała Królestwo Polskie, Litwę, Wołyń, Podole, Ukrainę, gubernje małoruskie i gubernję chersońską. W obrębie tych prowincji żydzi byli tolerowani, z konieczności, — bo niepodobna było wypędzić 2 miljonów żydów, już choćby z tego powodu, że niktby ich nie przyjął. Mogli zatem tam mieszkać, ale tylko w miastach i miasteczkach. Po wydaniu odnośnego ukazu wydalano masowo żydów ze wsi, a operacja ta uskuteczniona ze zwykłą rosyjską brutalnością, przyniosła jednak nie mało dochodów czynownikom. Bo mimo wszystko nie zdołano żydów całkowicie ze wsi wypędzić. Było to najpierw niepodobieństwem, bo wiejskich żydów było za dużo, a powtóre łapówki robiły swoje. Bardzo wielu zatem żydów pozostało na wsi pod rozmaitymi pozorami, ale mieszkali tam nielegalnie i musieli nieustannie opłacać się policji. Był to stan bardzo wygodny dla czynownictwa, które stąd ciągnęło grube zyski.

Po za granicą osiedlenia, nie wolno było żydom ani mieszkać, ani czasowo przebywać. Tylko dla Petersburga zrobiono wyjątek i to dla kupców pierwszej gildyi tudzież dla tych rodzin żydowskich, które mieszkały w Petersburgu przynajmniej przez dwa pokolenia przed wydaniem ukazów wzbraniających żydom pobytu w Rosji.

Teraz to wyjątkowe ustawodawstwo ulegnie ogromnej zmianie. Carski zatem ukaz znosi zakaz przebywania żydów w obrębie strefy osiedlania poza miastami i miasteczkami, mianowicie odnośnie do żydów z uniwersyteckiem wykształceniem i ich rodzin, oraz do kupców, należących do I gildy; do rękodzielników — jak długo trudnią się rzemiosłem i do zwolnionych ze służby żołnierzy. Wszyscy ci żydzi mogą odtąd mieszkać i zarobkować także poza obrębami miast i miasteczek, wynajmować tam nieruchomości, oraz trudnić się handlem i przemysłem. Nie dość na tem, ukaz zawiera dalej szczegółowe ulgi dla żydów-kupców pod względem zaliczenia ich do gildy pierwszej.

Większe może jeszcze znaczenie mają ustępstwa dla żydów w obrębie właściwej Rosji. — Odtąd żydzi, posiadający tytuł radcy handlowego, będą mogli mieszkać z rodzinami w całem państwie bez żadnych ograniczeń, tak samo, jak żydzi, którzy biorą udział w obecnej wojnie. — Prócz tego wolno będzie żydowskim kupcom I i II gildy handlować bez żadnych przeszkód we wszystkich rosyjskich miastach. Wreszcie żony żydów uprzywilejowanych nabywają również prawo mieszkania z mężami w całem państwie. To ostatnie postanowienie usuwa istniejącą obecnie anomalję, że żony żydów, którzy uzyskali pozwolenie na stały pobyt w Rosji właściwej, były na łasce policji, która ich mogła każdej chwili „odszupasować“ i czasami z tego prawa korzystała.

Z polskiego punktu widzenia ukaz carski jest może nawet korzystny. — Powstrzyma on może zżydzenie Królestwa i Litwy. Ukazy Aleksandra III-go spędziły do polskich prowincyj całą masę żydostwa z Moskwy i innych rosyjskich miast, którzy osiadłszy w Warszawie, Wilnie i innych polskich miastach, manifestowali swój rosyjski patrjotyzm w mowie, a nawet w stroju. W Warszawie żydzi moskiewscy zaludnili całą dzielnicę, robiąc dotkliwą konkurencję polskiemu kupiectwu. Obecnie ten sztuczny napływ ustanie, a nawet część żydostwa odpłynie zwolna do Rosji, oczyszczając do pewnego stopnia naszą atmosferę. Podobnież żydzi lekarze, adwokaci, dentyści i t. p., nie będą się już tak pchać do Polski, gdzie zwolna wypierali żywioł miejscowy. Co do pozwolenia na pobyt po wsiach, to Królestwo zmiany nie odczuje wcale; natomiast ruska ludność wiejska w prowincjach ukraińskich i małoruskich, będzie ponownie wydana na łup żydowskiego wyzysku.

Zresztą ukaz carski, o ile dotyczy Polski — ogranicza raczej samowolę policji, nie stwarzając właściwie nowego stanu rzeczy. Powtarzam, prawa żydowskie były tak ułożone, że ich wykonanie stało się niepodobieństwem, zaszła zatem konieczność pogodzenia ustawy z faktycznymi stosunkami.

Tak więc Japończycy wywalczyli żydom poważne ulgi. O ile wiem wywalczą oni jeszcze zmianę ustawodawstwa o cudzoziemcach. Jak wiadomo ukazy Aleksandra dążyły do zupełnego usunięcia obcych poddanych z Rosji i odebrały im prawo nabywania i dzierżawienia ziemi, tudzież zakładania nowych fabryk. I ta ustawa była niewykonalną, ale narażała cudzoziemców na niesłychane szykany. Prawdopodobnie rząd rosyjski, pod wpływem „dobrych rad“ z Berlina, ustąpi i na tem polu. Z tego skorzystają przedewszystkiem Niemcy... Tylko Polacy nic nie dostaną; — tego możecie być pewni.

Szajka żydowskich oszustów.

(*Korespondencja „Głosu Narodu“.*)

Rzeszów 4 sierpnia.

Od 1-go września toczy się przed tutejszym sądem przysięgłych rozprawa przeciwko sześciu żydowskim oszustom, którzy zorganizowani w spółkę od kilku lat operowali na gruncie galicyjskim, wyzyskując w szczególności łatwowiernych swoich współwyznawców. Oszuści operowali bardzo otwarcie i dziwna rzecz, że tak długo mogli bezkarnie prowadzić swoje praktyki.

Według aktu oskarżenia, sprawa przedstawia się następująco:

Wielki król Patacake.

25 (Ciąg dalszy).

Rozmowy, przedstawiania, powitania i plotki rozpoczęły się już na dobre, kiedy nagły ruch zwiastował wejście pary królewskiej. W tej chwili ucichło. Na środku salonu utworzyli zaproszeni, ściśle według rangi, podwójny szpaler.

Zupełnie w końcu sali rozwarła się zasłona, cicho, jak w teatrze bayreuckim i pod olśniewającem światłem elektrycznych reflektorów, ukazał się wspaniały obraz.

Patacake-Lohengrin zaprosił królowę-Elzę do łódki, która teraz po morzu z gazy, majestatycznie zbliżała się do zdumionych gości. I nie sądźcie, że wypchane łabędzie ciągnęły ten romantyczny pojazd. O, nie! — Sama łódka miała kształty olbrzymiego ptaka. Królowa-Elza znalazła się w czółnie, bo królom wolno było zawsze dawać przyczepki do legend, które im tyle mają do zawdzięczenia.

Ukryta, jak należy, orkiestra grała okolicznościową muzykę, w tym wypadku naturalnie tylko Wagnera. Wspaniałe zjawisko posuwało się powoli, powoli, bo wielkiemu królowi zależało na tem, by mógł się nasycić wrażeniem swego teatralnego efektu.

Patacake przybrał w swem łabędziem czółnie klasyczną postawę Bonapartego, niewzruszonego boga wojen, i w tym celu do wagnerowskiej tuniki dodał zupełnie nieoczekiwaną kamizelkę.

Nadworny fotograf mógł z kąta sali kinematografować do woli olśniewające zjawisko i tak Patacake nabrał przekonania, że na wieki łączy swe imię z bajecznym bohaterem, wzbogaconym o wdzięk nastroszonego królewskiego wąsa.

Ale nareszcie należało przybić do brzegu i Patacake przybił, otaczając Elzę opiekuńczem ramieniem. W tej chwili zakończyła się czynność kinematografu i bal się rozpoczął.

Król i królowa nie robili nic innego, tylko przechodzili powoli, bardzo powoli, a w ich obecności ukłony sięgały aż do ziemi, a zgięcia kręgosłupów były jedynemi tanecznemi figurami.

Skoro boski Lohengrin i jego boska a tłusta Elza dotarli końca sali, gdzie stali tylko żydowscy baronowie i młodzi oficerowie, wrócili, przeszli wzdłuż drugiego szpaleru równie powoli, z tymi samymi komplimentami i wsiedli do łabędziego czółna.

Patacake objął znów małżonkę wielkim gestem i majestatycznie odpłynęli w legendę.

Reflektory funkcjonowały. Światło bajkowe, fjoletowo-różowe oświetliło plecy odjeżdżających, dyskretne okrzyki „hurra“ nie przygłuszyły zamierających tonów muzyki i cicho i lekko, jak w teatrze bayreuckim zasunęła się zasłona przed pełnym blasków obrazem.

Rozdział, w którym szlachta się bawi, podczas gdy Patacakemu wymyśla własna małżonka.

Skoro para królewska zniknęła wśród takiej apoteozy, goście odetchnęli swobodnie z uczuciem ulgi. Rozmowy prowadzono z początku niemal pocichu. Każdy odważał się na uwagi, które mu ciężyły na języku. Damy osądziły, że król wygląda jak gdyby był zmęczony, a panowie objaśnili im, że widocznie zawiele pracuje, lecz panie tylko się śmiały z tego wyjaśnienia. Żadna z pań nie taiła się z swem zdaniem o krawcowej jej królewskiej mości, a wszystkie zgodziły się na to, że brak klejnotów u królowej był dowodem złego smaku, a w każdym razie wprost niegrzecznością. Trzeba bowiem dodać, że niektóre żydowskie baronowe spostrzegłszy królową przed oddaniem należnego ukłonu, pośpieszyły do garderoby i zostawiły tam najbardziej bijące w oczy klejnoty. Panie z wysokiej szlachty okcitańskiej nie posiadały tak naśladowniczego usposobienia, zresztą zanadto ceniły swoje rodzinne klejnoty, by je powierzać opiece garderobianej.

Toaleta królowej wywołała tymczasem niezmiernie wielkie wrażenie i wszyscy mieli to nieprzyjemne uczucie, że byli świadkami rewolucji, idącej z góry, przewrotu czcigodnych, — wiekiem uświęconych zwyczajów. Pewien młody porucznik miał niesłychane powodzenie z powodu dowcipu, który kolportował od grupy do grupy, mianowicie, że instytucja zastawiania na szczęście istnieje nie tylko dla młodych poruczników.

Gdy już była wszelka pewność, że para królewska się oddaliła, ustał wszelki przymus i ton rozmów podnosił się stopniowo; po kątach pękały już rakiety śmiechu i okcitańskie dworskie towarzystwo stawało się sobą. Tańce nabrały żywej zamaszystości, ruchy stały się prędsze, porucznicy bardziej przedsiębiorczy, zdawało się jak gdyby z kręgosłupów odjęto krępującą, żelazną linję.

Bufet oblężono niebawem. Panie i panowie napychali się tortami i sandwiczami, — jak deszcz kul, leciały korki od flaszek z szampanem, a grupa młodych oficerów z przyzwyczajenia domagała się piwa.

Żydowscy baronowie i ich uroczyste połowice zniknęli zaraz po odejściu panującego. Oni tu nie przyszli, żeby się bawić, tylko poprostu, by zaznaczyć swoją obecność, by pokazać starej szlachcie, że młoda jest przynajmniej tyle samo warta i że łaska króla w interesach i w życiu towarzyskiem równa się niemal gotówce dla tych, co ją zręcznie umieją wyzyskać. Poza tem jednak arystokracja pieniężna odczuwała, że ją się tu tylko znosi. Bolała ją też zazdrosna i pogardliwa nieprzyjaźń tamtej arystokracji. A zresztą nie było tematu do rozmowy między obiema kastami. Żydówce mówiącej ostatnim psychologicznym neuropatycznym romansie, odpowiedziałaby sztywna konserwatywna dama receptami kuchennemi i cytatami z Schillera, które pamiętała jeszcze z czasów szkolnych. Przytem, by nie słuchać złośliwych aluzyj, uszczypliwych uwag i sądów wolała szlachta żydowska ustąpić i rozsypała się po nocnych restauracjach stolicy.

Szlachta okcitańska, zostawszy sama, oddała się niebawem hucznej wesołości. Oficerowie puszczali się na dowcipy, pachnące mocno stajnią kasarnianą, oddawali się flirtowi, przyczem tylko oni, nie kobiety, odbierali hołdy i komplementy. Mówiono głośno, krzyczano niemal. Starsi panowie i jenerałowie mówili o socjaliźmie i dawali pomysłowe plany, zmierzające do uwolnienia państwa od rewolucyjnych głodomorów.

Inni krytykowali strategiczne przedsięwzięcia lat 1870 — 1871. Brali oni udział w wojnie, zdobyli krzyże i wojskowe zaszczyty, a prócz tego dumę i temat do rozmów na całe życie. — Umieli tylko o tem jednem rozmawiać i to bez ustanku. Od trzydziestu lat przeżuwali codziennie te same historje i nigdy nie mieli dosyć.

(Dok. nast.)

Dwaj bracia Gurfeinowie ze starego Sambora, „przemysłowiec“ Mojżesz i starszy, już dwukrotnie „podupadły“ handlarz nafty i tandeciarz, Józef, dalej trzeci, pochodzący z tego samego miasta, Schulim Fliegner, zamieszkały od roku 1901 we Wiedniu tandeciarz-domokrążca, który jednak ustawicznie po Galicji podróżował, nibyto w interesach handlowych — czwarty handlarz drzewa z Glinian, Józef Rubinstein, piąty zbiegły z Rosji, a obecnie we Lwowie osiadły fabrykant cukierków, Saul Puniżewski i szósty szynkarz ze Starego Sambora, Hersch Reich, zawarli ze sobą spółkę, której celem było wyłudzanie przy wzajemnej pomocy, jak największej ilości pieniędzy od osób lekkomyślnych, chciwych lekkiego zarobku, a nie mających wielkich skrupułów sumienia. Operowali głównie wśród uboższych żydków. W tym celu łączyli się w grupy po kilka osób, podróżowali po całej Galicji, zasięgali informacji i werbowali kundmanów, którym następnie proponowali różne, na pozór bardzo korzystne interesa, namawiali ich do kontraktów i zadatkowania, lub do zapłacenia z góry części, albo nawet całej ceny kupna, byle wyłudzić od tych osób gotówkę i nią się podzielić.

Wobec mniej znanych i nie pewnych przedstawiali się obwinieni jako handlarze nafty, oleju skalnego, oliwy, mąki kościanej, wołów, żelaza itp., ofiarowali im do kupna wielkie ilości towarów po bardzo niskich cenach, zapewniali, że interes jest pewny i korzystny, umieli się zawsze otoczyć pozorem ludzi bardzo majętnych, kapitalistów, przemysłowców, skłaniali do zadatkowania, poczem naturalnie towarów nie dostarczali, a upominającym się o dostawę proponowali w miejsce skontraktowanego towaru inną, rzekomo korzystniejszą tranzakcję. Mianowicie twierdzili, że należą do spółki, trudniącej się produkcją i rozprzedażą podrobionych publicznych papierow, uchodzących za monetę i ofiarowywali wyprowadzonym w pole klijentom kupno falsyfikatów. W pierwszej chwili wielu wzdrygało się z obawy przed wykryciem i karą, atoli obwinieni umieli przeważnie uspokoić obawy. W tym celu pokazywali swojej ofierze całą paczkę nowych, jeszcze nieużywanych, **prawdziwych** banknotów 10 i 20 koronowych, oświadczając, że to są właśnie podrobione falsyfikaty, a to dla przekonania niewiernych, że zrobione są tak dobrze, iż niczem się nie różnią od prawdziwych.

Niektórym trwożliwszym klijentom dla zupełnego uspokojenia dawali nawet po kilka prawdziwych banknotów na próbę, ale zazwyczaj dopiero po ściągnięcin od nich znaczniejszego zadatku, którego wartość o wiele przewyższała sumę wręczonych na próbę banknotów.

Obwinieni wprost namawiali swoich klijentów, aby z tymi próbnymi banknotami udali się nawet do urzędu podatkowego, celem przekonania się, iż nikt ich nie będzie kwestjonował. Wobec swoich klijentów występowali obwinieni zwykle jako zorganizowana spółka, w której Salomon Fliegner i Puniżewski odgrywali na przemian rolę dyrektora, Józef Gurfein, kasjera a inni rolę wspólników.

Dyrektor podróżował prawie zawsze w towarzystwie przynajmniej jednego spólnika, niby to przybocznego sekretarza, do hotelu udawał się fjakrem i zamieszkiwał zwykle osobny pokój, podczas gdy reszta spólników zajmowała drugi wspólny pokój. Dyrektor przedstawiał się na zewnątrz jako starszy, elegancko ubrany i zamożny pan. Nikogo nie dopuszczano do niego wprost, lecz najpierw jeden ze spólników wyrabiał audjencję i anonsował klijenta, poczem dopiero wprowadzał go i przedstawiał dyrektorowi. Zanim klijent wszedł do dyrektora, spólnik-protektor pouczał klijenta jak ma się zachowywać wobec dyrektora i doradzał mu, aby się przedstawił jako majętny kupiec lub fabrykant, aby podał, że ma kilka lub kilkanaście tysięcy koron tygodniowego obrotu, albowiem w razie przeciwnym dyrektor nie chciałby z nim nawet mówić, zwłaszcza, że nie zawiera on interesów na małe kwoty. Najniższą kwotą, na jaką dyrektor robił interesy, było 3200 kor. Jeżeli jednak spólnicy przekonali się, że tak wysokiej sumy od klijenta absolutnie nie wydobędą, robili „wyjątkowe warunki“ specjalnie dla niego. Czynili to jednak w takiej formie, iż klijent musiał to uważać za nadzwyczajną łaskę, której dostępował wskutek szczególnej protekcji. W takich razach deputacja, składająca się przynajmniej z dwóch spólników, udawała się do dyrektora i prosiła go, aby przyjął mniejszą kwotę od protegowanego klijenta.

Dostawę obiecywano klijentowi albo tego samego dnia albo za kika dni, poczem pod rozmaitymi pozorami zwłóczono, wzywano kljenta do wypłaty reszty ceny kupna, ale ostatecznie nikomu towaru nie dostarczono. Gdy niektórzy klijenci domagali, żebyim obwinieni zaraz oddali te paczki banknotów, które im jako wzór okazywali, odpowiadaano im, że to być nie może albowiem te paczki są przeznaczone dla innych odbiorców, którzy już dawno zamówienie porobili, atoli dyrektor zapewniał równocześnie klienta, że dla nich osobno falsyfikaty we „fabryce“ zamówi. Raz nawet mówiono klijentom, że popyt za fasyfikatami jest tak wielki, iż zabrakło ich, i trzeba czekać aż fabryka nowe wytłoczy.

Gdy wreszcie klienci po długiem wyczekiwaniu przekonali się, że falsyfikatów nie dostaną i domagali się zwrotu swoich pieniędzy wówczas obwinieni występowali z cyniczną bezwzględnością oświadczając oszukanym, że im nie dadzą i wyśmiewali się z ich łatwowierności, gdy zaś oszukani grozili im kryminałem, odpowiadali spokojnie, że w takim razie także i poszkodowani dostaną się do kryminału, gdyż domagali się fałszywych pieniędzy.

Poszkodowani nie mając czystego sumienia byli rzeczywiście w błędnem mniemaniu, że dopuścili się czynu karygodnego i nie chcąc się narażać na dalsze złe skutki milczeli.

Zyski osiągnięte w ten sposób obracali oszuści na życie hulaszcze. Oprócz spółkowych interesów każdy z spólników prowadził na własną rękę różne podobne malwersacje.

Żydowscy oszuści dokonali kilkadziesiąt operacji aż dopiero na wiosnę b. r. powinęła im się noga w interesie z Majerem Izaakiem z Rzeszowa, którego chcieli naciągnąć na kupno nieistniejących terenów z olejem skalnym w Borysławiu. W dniu jednak, w którym umowa miała być zawarta oszuści chcieli swoim zwyczajem interes z terenem borysławskim zamienić na interes z fałszywymi banknotami. Majer Izak bardziej jednak od innych żydków bał się kolizji z prawem karnem, to też o interesie słuchać nie chciał, wyrwał się oszustom i zrobił doniesienie w żandarmerji. Próba ucieczki nie udała się. Schwytani oszuści próbują wykazać, że nie znali się zupełnie, śledztwo jednak poparte licznymi dokumentami wykazało bardzo szczegółowo całą organizację oszukańczej szajki.

Rozprawa rozpoczęta d. 1 września obliczona jest na tydzień.

Teściowa.

Pogłoski o zaręczynach następcy tronu niemieckiego. — Księżniczka Cecylja Meklemburska. — Córa słowiańskiej dynastji Obotrytów. — Praszczur książe Niklot. — Wielka księżna Anastazja. — Przykre wdowieństwo. — Historyjka z 1903 r. — Zaloty do fryzjera. — Sceny w Cannes i na Krymie. — Nauczka pod adresem ministra Hammersteina.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Pogłoski, nadchodzące z Berlina, twierdzą, że następca tronu niemieckiego, Fryderyk Wilhelm (ur. 6 maja 1882 r.) zaręczył się albo zaręczy lada dzień z księżniczką Cecylją Mecklenburg-Schwerin (ur. 20 września 1886 r.).

Pogłoska prawdopodobna, gdyż książęta z domu Hohenzollernów żenią się młodo. Cesarz Wilhelm I. ożenił się stosunkowo w późnych latach (11 czerwca 1829 r.), bo w 32 roku życia, lecz już jego syn cesarz Fryderyk III. zawarł związki małżeńskie (25 stycznia 1858 r.) w 27 roku życia, a wnuk cesarz Wilhelm II. stanął na ślubnym kobiercu licząc 22 rok życia (27 lutego 1881 r.).

Warto też zaznaczyć, że księżniczka Cecylja jest córą jedynej dynastji czysto-słowiańskiej po mieczu, która się potrafiła utrzymać wśród dynastów niemieckich na ziemiach między Elbą i Odrą. Pochodzi bowiem od Niklota arcyksięcia Obotrytów, który w walce z Sasami padł na polu bitwy w 1160 r. Od tego Niklota i jego syna, księcia Przybysława, który po przyjęciu chrztu w 1164 r. otrzymał w 1167 r. dzisiejszą Meklemburgję, spuściznę po ojcu, jako lenno od cesarzy niemieckich.

Tak więc z czasem cesarzową niemiecką zostałaby prawnuczka książąt Obotrytów słowiańskich.

Bardzo też zajmującą jest historja przyszłej teściowej niemieckiego następcy tronu, owdowiałej po wielkim księciu Mecklenburg-Schwerin Fryderyka Franciszka III małżonki, Anastazji.

Wielka księżna Anastazja przyszła na świat 28 lipca 1860 w Peterhofie, jako córka czwartego syna cesarza Mikołaja I, wielkiego księcia Michała Mikołajewicza. Wielkiego księcia Meklemburskiego poślubiła 12 stycznia 1879 roku, pozostając prawosławną. Owdowiała w kwietniu 1897 r.

O tej to wdowie *N. Wiener Tagblatt* w maju 1903 roku opowiedział na podstawie informacyj wiarygodnych historję następującą:

„Wielka księżna-wdowa Anastazja Michałówna — tłómaczymy dosłownie artykuł gazety wiedeńskiej — z domu wielka księżniczka rosyjska, liczy 42-gi rok życia. Jest wdową od 10-go kwietnia 1897 r. Ostatnimi czasy wiele mówiono o jej stosunkach z przybocznym fryzjerem jej syna, obecnie panującego wielkiego księcia Fryderyka Franciszka II. — Ostatnimi miesiącami wielka księżna-wdowa, zawsze jeszcze uderzająco piękna i wspaniała kobieta, zamieszkiwała willę w Cannes. Były fryzjer przyboczny udał się także na Rivierę, gdzie go stale widywano w towarzystwie wielkiej księżnej-wdowy. Wielki książe udał się do Cannes, gdzie przyszło do bardzo gwałtownej sceny między matką i synem, poczem ta pierwsza wyjechała do Krymu.

„Ale w Krymie wraz z orszakiem nie zabawiła długo i znowu powróciła do Cannes. Zawiadomiono ją bowiem poufnie z Petersburga, że jej przyboczny kamerdyner, poprzednio fryzjer nadworny w Szwerynie, będzie zesłanym na Syberję. Wielka księżna opuściła tedy czem prędzej Rosję, by uratować swego najnowszego ulubieńca, którego wyróżniła w pośród innych.

„Skutkiem jej postępowania zebrała się w Petersburgu narada familijna, na którą przybyli także dwaj książęta Szweryńscy. Są to książęta Jerzy i Michał. Wielki książe dał im pełnomocnictwo załatwienia tej przykrej sprawy na dworze rosyjskim“.

Tyle *Neues Wiener Tagblatt.*

Artykuł gazety wiedeńskiej staje się znowu aktualnym w chwili, gdy wielka księżna Anastazja ma zostać teściową przyszłego dziedzica korony niemieckiej. Na dworcu w Gelbensande, letniej rezydencji dworu Szweryńskiego, gdzie zawitał niemiecki następca tronu pociągiem specjalnym d. 3-go września, znajdowała się także i przyszła teściowa.

Gdyby któremuś z ministrów pruskich zachciało się jeszcze kiedykolwiek na wzór ministra Hammersteina w 1902 roku rzucić z trybuny sejmowej oszczerstwo na kobiety polskie, — niechże mu który z posłów polskich przypomni historję o wesołej wielkiej księżnej i fryzjerze jej syna!

ZE SWIATA.

Wielki król Patacake jako baletmistrz. W tych dniach wystawiono w berlińskim teatrze nadwornym słynny balet Delibes'a „Coppelia“ w nowej inscenizacji. Podczas próby generalnej nie mógł ani reżyser, ani kapelmistrz dać sobie rady z pewnym słowiańskim tańcem. Nogi niemieckich baletnic nie mogły się jakoś pogodzić z słowiańskim rytmem. Wtedy **król Patacake**, który podczas całej próby siedział w widowni, **ofiarował swoją pomoc**. W krótkich słowach objaśnił orkiestrę i tancerzy, jak mają akcentować rytm i jak mają wykonywać niektóre zwroty. Wszyscy obecni byli zdumieni: „Patrzycie się na mnie ze zdziwieniem — rzekł król Patacake — ale zaręczam wam, że tak jest jak mówię.“ Patacake miał sposobność podczas pobytu na Węgrzech widzieć słowackie tańce, a obserwacje swoje potrafił teraz w porę zużytkować.

Cały fakt opisuje *Berliner Tgbl.* z 3 b. m., w artykule p. t. „Der Kaiser als Ballettregisseur.“

Od Administracji.

!! Czas odnowić przedpłatę !!

która wynosi:

W KRAKOWIE:

miesięcznie . . . 2 kor.
kwartalnie . . . 6 „
rocznie . . . . . 24 „

Za odnoszenie o 40 h. drożej.

NA PROWINCJI:

miesięcznie . . 2 k. 70 h.
kwartalnie . . 8 k.
rocznie . . . 32 k.

Pp. Prenumeratorów wyjeżdżajacych na wieś lub do kąpiel, upraszamy o nadesłanie 40 hal. za każdą zmianę adresu.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś wtorek Zacharjasza proroka i Eugenjusza męczennika; we środę Wigilja Anastazego i Reginy panny męczenników.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 5 minut 4, zachód przypada o godz. 6 minut 14, długość dnia godzin 13 minut 10.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

Rodzina hr. Bnińskich ze wszystkich zaborów zebrała się w Poznańskiem na radę familijną, celem zajęcia stanowiska wobec ohydnego czynu Jana Bniń-

skiego, podstawionej figury komisji kolonizacyjnej przy kupnie Modliszewa. Rezultatem obrad było następujące oświadczenie ogłoszone przez rodzinę Bnińskich w pismach poznańskich:

Zebrani członkowie rodziny Bnińskich, przekonawszy się na mocy niewątpliwych dowodów, że były porucznik Jan Bniński urodzony 1873 r., zakupił jako figura podstawiona majątek Modliszewo dla komisji kolonizacyjnej, a tem samem popełnił czyn haniebny, równający się zdradzie kraju, oświadczają, że **wypierają się niniejszem powyżej wymienionego Jana Bnińskiego i za członka rodziny go nie uznawają.**

Z polecenia i w imieniu zebranej rodziny

Karol Bniński.

Z KRAJU.

Tarnów 4 września. **Fatalny budynek sądowy.** Aranżerowie inspekcyjnej podróży dra Koerbera tak jakby umyślnie zapomnieli o Tarnowie. A szkoda, że dr Koerber nie zawitał do nas! Wielka szkoda! Byłby zobaczył coś coby go było z pewnością zainteresowało jako ministra sprawiedliwości, mianowicie tutejszy budynek sądowy. Mieści on się wraz z prokuratorją i domem więziennym aż w pięciu domach, a co jeden z nich to lepszy. Domy te są własnością prywatną, a właściciel żyd ciągnie z nich dobre zyski. Sąd obwodowy to budynek stary, przerobiony z klasztoru pobernardyńskiego. Na kurytarzach jego w biały dzień z powodu ciemności można się na sękatej podłodze zabić, aby odszukać zaś jakieś dalsze biuro trzeba chyba nosić ze sobą lampę i świecę. Sala rozpraw karnych to pokoik niski, duszny o nierównych podłogach. Sędziowie przysięgli i trybunał mają klateczki długości najwyżej pięć kroków a szerokości cztery. O urzędników i ich zdrowie nie dba się wcale. W urzędzie hipotecznym popołudniu dla ciemności pracować nie można. Sprawę nowego budynku kilka razy już poruszano, lecz dotąd bez skutku! Dziwić się należy odnośnym czynnikom i całemu „sparsystemowi" austrjackiemu, bo za olbrzymie sumy wydawane na czynsze (około 20000 kor. rocznie) możnaby wystawić wspaniały budynek sądowy. Dr Koerber mógł był to wszystko obejrzeć, a ręczę, że choćby dla pozoru, iż „rząd sprzyja krajowi" byłby coś zrobił i może choć obiecał wybudowanie nowego gmachu sądowego. Ale mu tego nie pokazano!

Obywatelstwo honorowe. Zeszłego roku uchwaliła Rada miejska obywatelstwo honorowe dla dra Ludomiła Germana, radcy szkolnego, za zajęcie się sprawą utworzenia II. gimnazjum w Tarnowie. Korzystając z chwilowego pobytu dra Germana w Tarnowie 1 b. m. wręczył mu Magistrat dekret honorowego obywatelstwa. Przy wręczeniu byli obecnymi licznie zebrani reprezentanci różnych sfer w mieście.

Datki miejskie. Na posiedzeniu Rady miejskiej, dnia 1 b. m. odbytem, udzielono szeregu datków: miasteczku Sokołów na pogorzelców 200 k. Macierzy polskiej w Cieszynie 100 k., kapralowi policji Gozdeckiemu, który w jednym z pożarów stracił całe mienie 300 k., a poddzierżawiającemu od niego mieszkanie, Dziembie 50 k. Nadto zatwierdzono wydatek spowodowany zakupnem chleba dla pogorzelców Brzeska w kwocie 188 k., a dla pogorzelców tego miasta ofiarowano 400 kor. Uczestnikom kursu mistrzowskiego krawieckiego, przeważnie ubogim majstrom, którzy wskutek uczęszczania na kurs, nie mogli przez 4 tygodnie w godzinach popołudniowych pracować i zarabiać, przyznano subwencję 300 kor., którą ma rozdać magistrat w porozumieniu z przełożonym cechu krawieckiego, p. Franciszkiem Kubisztalem. (i)

Żydzi łamią spoczynek niedzielny. Od osób przybyłych z Tarnobrzega dowiadujemy się, że żydzi tamtejsi nie szanują ustawy o spoczynku niedzielnym, ale właśnie w niedzielę podczas nabożeństwa i to w pobliżu kościoła spełniają najhałaśliwsze roboty, jak stolarskie u Zimmermana i kamieniarskie i nikt ich za to nie pociąga do odpowiedzialności.

Odsłonięcie pomnika Mickiewicza we Lwowie nastąpi według wszelkiego prawdopodobieństwa w niedzielę dnia 9 października b. r. Na placu budowy panuje obecnie ruch nader ożywiony. W wysokości 18 metrów pracują monterzy nad ustawieniem dźwigarów, a w sobotę rozpoczęto układanie bębna i części kolumny.

Losowanie dzieł sztuki w towarzystwie Sztuk Pięknych we Lwowie odbyło się wczoraj, dnia 5 b. m. Jak nam telefonują, rozlosowano 53 dzieł, zakupionych za 4.280 kor. Dla właścicieli zamieszkałych poza Lwowem wylosowano: nr. 204, Augustynowicza, olejny obraz „Kury", przypadł p. Tymotkiewiczowi z Krakowa; nr. 296, Obata „Hucuł", W. L. z Królestwa Polskiego; nr. 1827, Winterowskiego, rysunek piórkiem, „Jeleń", S. S. z Królestwa; nr. 1829, Bratkowskiego, obraz olejny, R. Z. z Królestwa; nr. 346, Batowskiego, „Serce na piasku" (rysunek), Fr. Babisz w Rabce; nr. 2538, Winterowskiego, pejzaż, „Ogród", F. D. z królestwa.

KRAKÓW, 6 września.

Zenon Przesmycki (Miriam) redaktor „Chimery" od wczoraj gości w Krakowie.

Szkontrum w Kasie miejskiej. Z powodu rozpoczęcia urlopu kasjera, p. Józefa Onyszkiewicza, odbyła się w poniedziałek przed południem rewizja Kasy miejskiej, gdzie znaleziono wszystko w należytym porządku. Obowiązki kasjera pełnić będzie zastępczo p. Antoni Lebedyński, asystent wydziału rachunkowego.

Z teatru miejskiego piszą nam: Repertoar bieżącego tygodnia zapowiada po raz drugi „Michała Kramara" Hauptmana, na środę zamiast ogłoszonego „Wesela Figara", na żądanie przejezdnych po raz drugi w tym sezonie „Urzędową żonę" Sawag'a, na czwartkowe zaś święto również wskutek licznie objawionych życzeń „Kościuszko pod Racławicami". Sobotnie widowisko wypełni oryginalna krotochwila Kratza i Vasla p. t. „Der Hochturist" w doskonałej przeróbce reżysera naszej sceny p. A Walewskiego, który przystosował tę rzecz do naszych stosunków i przeniósł miejsce działania w Tatry, zabarwiwszy niemiecki oryginał lokalnymi dowcipami i sytuacjami.— Zabawny ten utwór, grany będzie p. t. „Ach to Zakopane". Dyrekcja teatru ponownie zwraca uwagę publiczności, iż od 3 b. m. widowiska rozpoczynają się o godzinie siódmej.

Wystawa metalowa. Dziś po południu uproszony przez komitet p. Grodzicki jeszcze raz będzie demonstrował skroplenie powietrza na aparacie prof. dra Olszewskiego. Demonstracje p. Grodzickiego jako nadzwyczaj ciekawe gromadzą każdym razem tłumy publiczności, które demonstratorowi wyrażają podziękowanie hucznymi oklaskami.

Za inicjatywą jednego z profesorów uczniowie jednej z klas gimnazjum św. Jacka, gremjalnie odbędą przechadzkę po wystawie, dla poznania krajowej produkcji wyrobów metalowych. Przykład ten niezawodnie da zachętę całej młodzieży szkolnej do zwiedzenia wystawy pod przewodnictwem swoich kierowników.

Podziękowanie. Firma handlowa „Antoniego Hawełki" w Krakowie otrzymała następujące pismo:

„Podwieczorek na przyjęcie JE. Pana Prezydenta ministrów dra Koerbera w kopalniach wielickich dn. 28 sierpnia b. r. urządzony na moje zamówienie przez szanowną firmę, wypadł bardzo dobrze i okazale; wszystko było nadzwyczaj starannie podane i smaczne, tak, że całe przyjęcie zyskało ogólną i pełną pochwałę i uznanie uczestników.

„Miło mi wyrazić szanownej firmie za jej staranność, zapobiegliwość i umiarkowane ceny, moje szczere podziękowanie.

We Lwowie, dnia 31 sierpnia 1904.

Korytowski m. p.".

Na przyjęcie prezydenta dra Koerbera w pałacu „pod Baranami" cukiernia firmy Kiss i Piątkowski przy ulicy Florjańskiej dostarczyła do obiadu cukry i ciasta, oraz galarety, do których wykonane były artystycznie podstawy z cukru, ozdobione orłami państwowymi na cześć gości wiedeńskich.

Za pięknie wykonane słodycze pp. Kiss i Piątkowski otrzymali uznanie ze strony pani namiestnikowej, hr. Potockiej.

Odznaczenia. Na tegorocznej międzynarodowej wystawie spożywczej w Pilźnie — otrzymał — jak nam donoszą, browar tenczyński najwyższą nagrodę za wyrób piwa. Odznaczenie to jest tem zaszczytniejsze, że otrzymał je browar polski — na wystawie konkurencyjnej, międzynarodowej. Pilzno słynie nietylko z wyrobu piwa, ale i ze znawców piwa i dlatego bardzo mało browarów zagranicznych otrzymało pierwsze nagrody.

Na tejże wystawie otrzymał złoty medal restaurator krakowski p. L. Faczek za nalewki owocowe i za specjalny swój wyrób wina agrestowego.

Na strzelnicy zdobyli w niedzielę 2 mistrzowskie strzelanie: z wolnej ręki p. Splichal za 52 punktów, a p. Petersheim za 32 punktów; z podpórki za centralną piątkę pierwszą nagrodę wziął p. Wilhelm Fenz, drugą również dobrą piątkę wziął p. Stefan Czaplicki. — Nadto p. Górski zrobił aż dwie piątki, jednakże nagrody nie zdobył, ponieważ nie wytrzymały konkurencji z wymienionemi pp. Fenza i Czaplickiego.

Zmiany w stanie posiadania realności w mieście Krakowie przez miesiąc lipiec 1904:

I Przez kontrakt kupna i sprzedaży: a) Parcelę gruntową przy ulicy Rakowickiej nabyły: Estera Schragerowa i Anna Rosenstein po połowie od Jetti z Adlerów Ostowej za 4000 kor. b) Ogród przy ulicy Wielopole nabył Julian Rapalski od Zygmunta Jaworskiego za 6000 kor. c) Realność przy ul. Długiej nabyli: Antoni Dębski i Anna Teobalda z Palczyńskich Dębska po połowie od powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie za 25.000 k. d) jedną piątą część realności w Rynku głównym nabył Henryk Szarski od dra Marcina Szarskiego, łącznie z e) parcelą gruntową przy ul. Straszewskiego obie razem za 82.000 k. f) Realność przy ul. Jakóba nabyli Wilhelm Rozenbaum i Baruch Loewenstein po połowie od Anny Zabłockiej za 1316 k. g) $^{6}/_{24}$ części realności przy ulicy Szewskiej nabyła Klara Freindl de Freundelsberg od Wilhelma Grünwalda i Heleny Grünhut za 22.014 k.

II. Przez inne umowy: a) Parcelę gruntową przy ulicy Karmelickiej, nie przedstawiającą żadnej wartości, objęła w posiadanie gmina miasta Krakowa jako część ulicy Ambrożego Grabowskiego od dra Samuela Aronsohna, dra Izydora Feureisena, Runi Aronsohn i Róży Rosengarten. b) Parcelę gruntową przy ulicy Karmelickiej nie przedstawiającą żadnej wartości, objęła gmina m. Krakowa, jako część ulicy Ambrożego Grabowskiego, od zakładu św. Józefa dla osieroconych chłopców.

III. Przez licytację przymusową: Pół realności 2-piętrowej przy ulicy Lubomirskiego, oszacowanej na 48.421 k., nabyła Anna Rosenstein za 31.505 k. b) Połowę hotelu Centralnego przy Placu Matejki, oszacowaną na 175.501 k. 45 hal., nabyła Leonja z Atteslaenderów Kohnowa za 170.000 koron.

IV. Przez śmierć właściciela: a) $^{15}/_{100}$ części realności przy ulicy Szerokiej, wartości 2374 kor. 56 hal. b) $^{15}/_{100}$ części realności przy ulicy Szerokiej, wartości 8298 kor. 72 hal., otrzymali w spadku po bł. p. Abrahamie Silbersteinie: Gizela Lichtensztern, Laura Schneek i Maks Silberstein po $^{5}/_{100}$ części z każdej realności. c) $^{2}/_{12}$ części realności przy ulicy Krupniki, wartości 5956 kor. 80 hal., otrzymali w spadku po ś. p. Helenie Trzebickiej, Rudolf Trzebicky i Hugo Trzebicky (obaj małoletni) po pół części. d) $^{4}/_{12}$ części realności przy ulicy Jagiellońskiej otrzymali w spadku po ś. p. Leontynie Bochenek, Bronisław, Adam, Lucjan i małoletni Mieczysław Bochenkowie po $^{1}/_{12}$ części. e) Realność przy ulicy Pawiej, wartości 13 056 kor., otrzymali w spadku po ś. p. Kornelji 1° Legutko, 2° Wójcickiej, Wanda Zofja 2 ga imion i Tadeusz Stanisław 2 ga imion Wójciccy (oboje małoletni po połowie),

Altany ogrodowe na wystawie ogrodniczej. Na wystawie ogrodniczej znajdą swe miejsce także altany ogrodowe. Ktoby więc chciał zyskać bezpłatną a doskonałą reklamę zechce jak najprędzej przysłać zgłoszenie na ulicę Gołębią Nr. 18 do Tow. Ogrodniczego.

Tanie kuchnie. Przypomina się PP. Studentom, że chrześcijańskie tanie kuchnie, pierwsza przy ulicy Długiej l. 30 i druga przy ul. św. Jana l. 18, wydają obiady po 20 i 12 hal. i herbaty po 2, 3 i 4 halerze.

Komitet zjazdu maszynistów w Krakowie uprasza powtórnie wszystkich p. p. Kolegów, niemniej i maszynistów kolejowych i kolegów maszynistów prywatnych, ażeby ze względu na omówienie szeregu najżywotniejszych spraw obchodzących nasz stan, jak najliczniej udział w zjeździe wzięli. Szczegółowy program zjazdu będzie później ogłoszony, względnie każdemu zgłaszającemu się wysłany. Zgłoszenia, które ze względu na zamówienie odpowiedniej ilości kwater, kom. prosi jak najwcześniej nadsyłać, a najdalej do 14 bm., należy adresować na ręce Sekretarza. Termin zjazdu nieodwołalnie naznaczony na 18 i 19 września. *A. Stróżyński,* przewodniczący zjazdu, *T. Borelowski,* sekretarz.

Nowa spółka. Do firmy Janeczek, skład papieru i materjałów piśmiennych, przystąpił do spółki p. Zygmunt Ziembicki, b. urzędnik Banku galicyjskiego, syn ś. p. Teofila Ziembickiego, profesora gimnazjum św. Anny.

Grzyby w dość znacznej ilości pojawiły się dziś na Rynku głównym. Grzyby te zwieziono z lasów górskich, z po za Myślenic.

Znalezienie szkieletów. Przy kopaniu fundamentów pod budującą się Akademję handlową, po dawnej ujeżdżalni, na głębokości półtora metra, znaleziono 10 szkieletów, pochodzących niezawodnie z czasów powstania w 1863 roku.

Samobójstwo. Aresztowany za kradzież srebrnej tacy, Stanisław Przyjałowski, lokaj na Dębnikach, w kozie policyjnej w Podgórzu wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie. Zwłoki odwieziono do kostnicy.

Prawdopodobna zbrodnia. W poniedziałek po godzinie 9 przed południem na śmieciach pod parkanem w ulicy Dajwór, znaleziono około 30 lat liczącą kobietę nieznanego nazwiska z raną kłótą poniżej prawego obojczyka i ciętą raną na prawej ręce. — Wieziona przez pogotowie ratunkowe do szpitala — po drodze skonała.

O ile stwierdzono z wyglądu, kobieta jest żebraczką, nazywa się Stanisława Marciszewska. Zwłoki odwieziono do zakładu medycyny sądowej i zarządzono śledztwo policyjno sądowe.

Uczciwy znalazca. P. Wojciech Kwiatkowski złożył w dyrekcji policji pugilares w kwotą pieniężną, którą znalazł w Prądniku Czerwonym jego syn Jan, żołnierz 13 p. p.

NEKROLOGJA.

Karol **Baykowski** w 83 r. życia zmarł w Szczawnicy dnia 5 b. m. Pogrzeb odbędzie się we środę rano.

Repertuar teatru miejskiego.

We wtorek 6 września: „Michał Kramer", dramat w 4 aktach Gerharta Hauptmanna.

We środę 7 września: „Urzędowa żona", sztuka w 5 aktach Savage'a.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Tracimy dostawy konserw dla wojska. Pan prezydent ministrów w licznych swych przemówieniach zapewniał nas o swej dla nas życzliwości — zwłaszcza obiecywał postulaty natury ekonomicznej przychylnie traktować.

Równocześnie zachodzi fakt świadczący, że kole-

dzy p. Koerbera bynajmniej jego obietnicami się nie myślą krępować.

Wojsko, konsystujące w Galicji, spotrzebowało dotychczas rocznie około 17 miljonów porcyj zupnych, kawowych, jarzynowych i mięsnych za sumę $2\frac{1}{2}$ miljona koron. Z tego tylko $3\frac{1}{2}$ miljona porcyj za marną kwotę 80.000 kor. oddano naszym fabrykom, resztę (więc za $13\frac{1}{2}$ miljona) porcyj za blisko 2 miljony koron produkowały zakłady zachodnio-austrjackie.

Niejednokrotnie domagaliśmy się podwyższenia naszego udziału w tych dostawach, ale bezskutecznie. Obecnie wydał minister wojny rozporządzenie, mocą którego znosi się produkcje konserw zupowych, w których nasze zakłady głównie partycypowały. Konserwy zupowe z naszych jarzyn, naszego tłuszczu, naszej soli nie będą nadal stosowane w wojsku, a na ich miejsce wchodzą konserwy kawowe z obcej kawy lub obcych fig. Ponadto mają te ostatnie konserwy być cięższe co do wagi i treściwsze co do zawartości, a cena pozostaje nie zmieniona.

Rozporządzenie to zadaje poważną klęskę nie tylko naszemu przemysłowi tej gałęzi, ale także dotyka w wysokim stopniu nasze interesy agrarne. Rząd nie tylko nie przychylił się do naszych zupełnie uzasadnionych żądań podwyższenia wysokości udziału w dostawach, ale odbiera nam nawet to, cośmy dotychczas posiadali.

Jest to zabijanie naszej produkcji tej gałęzi. Jakże wobec tego wyglądają zapewnienia ministrów, że staraniem ich będzie, słusznym naszym żądaniem na polu gospodarki społecznej zadość uczynić.

Sądzimy, że prezes gabinetu w tym właśnie tak jaskrawym i charakterystycznym wypadku dowiedzie, że nietylko chce naszej biedzie pomóc, ale i może. Nasz przemysł musi otrzymać rekompensatę! Pan minister wojny musi wydatnie zwiększyć obecnie procent naszego udziału w dostawach konserwowych; domagają się tego głośno interesy naszego przemysłu i naszego rolnictwa.

Kronika literacko-artystyczna.

* **Na kongres filozoficzny**, od dziś do dnia 8 września odbywający się w Genewie, wyjechał z Krakowa dr Maurycy Straszewski, profesor wszechnicy Jagiellońskiej. Z uczonych polskich biorą jeszcze w tym kongresie udział: prof. dr Henryk Struve, mieszkający obecnie stale w Eltham pod Londynem, prof. dr Kazimierz Twardowski ze Lwowa, prof. dr Władysław Mieczysław Kozłowski z Genewy, prof. dr Władysław Gosiewski, matematyk i prof. dr Cwiet, przyrodnik, obaj ostatni z Warszawy. Prof. Struve wygłosi na kongresie prelekcję p. t. „Filozofja polska czasu obecnego" w języku francuskim, prof. Straszewski zaś odczyta dwie rozprawy: „Zagadnienia przestrzeni", oraz „Metoda porównawcza w filozofji" w języku niemieckim.

* **Jan Raboga**, kompozytor włoski, znalazł w Szwajcarji, w sklepie jednego z antykwarjuszy, dotąd zupełnie nieznany XX nokturn Chopina, nigdy nie wykonywany, nie kopjowany, ani drukowany. Liczne zastępy wielbicieli polskiego mistrza ubiegają się już o nabycie cennego rękopisu.

Prezydent ministrów w Galicji.

Stanisławów 5 września. Dr Koerber wyjechał z Czerniowiec wczoraj o godzinie 8 rano i po godz. 10 przybył do Stanisławowa. Na dworcu powitał premiera namiestnik i reprezentanci miejscowych władz. Następnie w starostwie udzielał audjencyj i zlustrował starostwo, sąd i złożył wizytę biskupowi Homyszynowi.

Stryj 5 września. Po powitaniu dra Koerbera na dworcu przez władze, nastąpiła lustracja starostwa, potem posłuchania. Po zwiedzeniu sądu udał się dr Koerber wiecz. do Podchorzec, gdzie wydał na jego cześć obiad Juljusz bar. Brunicki.

Stryj 5 września. Dziś o godz. 6 min. 30 rano odjechał dr Koerber, żegnany przez władze, osobnym pociągiem do Borysławia.

Drohobycz 6 września. Na tutejszym dworcu powitali przejeżdżającego do Borysławia dra Koerbera, reprezentanci władz.

Borysław 5 września. Na tutejszym dworcu powitali dra Koerbera starszy radca górniczy Holobek i prezes Tow. naftowego Gorayski, który wygłosił krótką przemowę i wręczył premjerowi memorjał z prośbą, by rząd postarał się o zrównanie taryfy dla przewozu nafty galicyjskiej na kolejach niemieckich, z taryfą dla nafty rosyjskiej; dalej prośbę o rozszerzenie dworca kolejowego w Borysławiu i wprowadzenie ustawy o zabezpieczeniu urzędników prywatnych i t. d.

Na dworcu zebrali się: grono pracodawców, dyrektor związku fabrycznego bar. Battaglja, marszałek Wiśniewski i inni. Wśród szpalerów publiczności przejechał dr Koerber przez Borysław. Zwiedził baraki robotnicze, kopalnię ks. Lubomirskiej i Ski, szyby tow.: przemysłu naftowego. W urzędzie gminnym przedłożył drowi Koerberowi komisarz rządowy Biederman plany wodociągów. Następnie zwiedził prezydent kopalnię wosku galic. banku handlu i przemysłu.

Drohobycz 5 września. W powrocie z Borysławia zatrzymał się tu dr Koerber i zwiedził sąd i starostwo, gdzie udzielał posłuchań, poczem odjechał do Chyrowa.

Chyrów 6 września. Dr Koerber zwiedził wczoraj gimnazjum prywatne w Bąkowicach pod Chyrowem, oprowadzany po zakładzie przez rektora zakładu OO. Jezuitów ks. Stefańskiego. Następnie odbył się w refektarzu obiad. Na toast rektora odpowiedział dr Koerber, że z prawdziwem zainteresowaniem zwiedził zakład i przekonał się, że dobra opinja, jaką się cieszy, jest zasłużona. Wspomniawszy o obowiązkach, które ciążą na młodzieży, zaznaczył minister, że powinna ona być wdzięczną kierownikom za serdeczną opiekę i trudy. Po obiedzie odjechał dr Koerber dalej.

WOJNA.

Depesze dzienne.

Z Portu Artura.

Londyn 6 września. *Daily Telegraph* donosi z Czifu, że ostrzeliwanie Portu Artura przez Japończyków trwa dzień i noc. Onegdaj 120 granatów rzucili Japończycy do miasta; spadły one jednak na otwarte place. Rosyjskie okręty wojenne ostrzeliwują japońskie pozycje. Dnia 29 sierpnia okręty rosyjskie „Bojan", „Pereświet" i „Pallada" opuściły Port Artura i jadąc 2 mile nigdzie nie spostrzegły okrętów nieprzyjacielskich. Ze strony lądu padł granat na okręt „Pereświet" i zabił 15 ludzi. Naprawa okrętów uszkodzonych trwa dalej. Dowóz żywności staje się coraz trudniejszy.

Z 4 b. m. donoszą, że Rosjanie i Japończycy ogłosili w Czifu, iż nastąpiła przerwa w operacjach pod Portem Artura.

W Porcie Artura pękło 1 ciężkie działo rosyjskie, z czego wnoszą, że działa rosyjskie są już zużyte.

Paryż 5 września. *Echo de Paris* donosi z Petersburga: Minister wojny za pośrednictwem ambasadora telegrafował do komendanta Portu Artura jen. Stoessla z zapytaniem, kiedy i w jaki sposób opuścił Port Artura francuski *attache* marynarki Caverville, o którego obawiają się w Paryżu.

Traktat Japonji z Koreą.

Tokio 5 września. Dziś ogłoszono zawarty 22 sierpnia w Seulu traktat między Japonją a Koreą. Korea zobowiązała się zamianować doradcę finansowego, poleconego jej przez Japonję i doradcę dyplomatycznego, także przez Japonję poleconego. Wszystkie sprawy finansowe i ważniejsze kwestje, odnoszące się do polityki zagranicznej, mogą być załatwiane dopiero po wysłuchaniu owych doradców. Rząd koreański zobowiązuje się przed upływem traktatów i konwencji z innemi mocarstwami i załatwieniem ważnych spraw dyplomatycznych (nadawanie koncesyj zagranicznym poddanym i t. d.), zasięgać rady Japonji.

Doradcą finansowym zamianowany został dyrektor biura podatkowego w Tokio Dasatu, dyplomatycznym — jak wiadomo z onegdajszych depesz — Amerykanin Stevens.

Kanonierki z Anglji.

Berlin 4 września. (Tel. wł.) *Lok. Anz.* donosi, iż do japońskiego portu Saseho nadeszły wysłane z Anglji łodzie kanonierskie z działami Maksyma, przeznaczone do użytku na rzekach w Korei i Mandżurji.

Trawy przyczyną klęski!

Petersburg 5 września. (Oficjalnie). Kuropatkin telegrafował d. 3 bm. do cara: Dziś wielka część armji naszej wraz z I korpusem syberyjskim stoi na południe od bocznej kolei, prowadzącej ze stacj Jantai do kopalni Jantai, w odległości 17 wiorst na północ od Liaojang). Japończycy stojący w pobliżu naszych wojsk ograniczają się do ostrzeliwania nas z ukrycia w wysokiej trawie. Część naszych wojsk, która stała przedtem w Liaojang, maszeruje w kierunku prawego brzegu Taitseho. Obszar operacyjny naszych wojsk jest prawie ze wszystkich stron otoczony wysoką trawą, co ogromnie utrudnia ruchy wczorajszy odwrót jen.-majora Orłowa spowodowało głównie to, że Japończycy ostrzeliwali go ukryci w wysokiej trawie.

Straty oddziału Orłowa są **bardzo znaczne. Jeden pułk stracił 1.500 ludzi**. (Charakterystycznem jest, że raporty Kuropatkina nie zawierają miejsca wysłania tychże. Red.).

Depesze nocne.

Odwrót Kuropatkina.

Petersburg 6 września. (Oficjalnie). Z dnia 5 b. m. datowany telegram Kuropatkina do cara donosi:

Odwrót naszych wojsk z Liaojang na prawy brzeg Taitseho odbył się w nocy z dnia 3 na 4 b. m. w dobrym porządku. Kilku próbom osaczenia ze strony nieprzyjaciela przeszkodziły straże tylne. Dnia 4 wzmocnił nieprzyjaciel swe stanowisko naprzeciw naszego prawego skrzydła i rozciągnął tam swą linję z kopalń Jentaj na północ w kierunku Onsikou ku Mukdenowi. Stwierdzono, że nieprzyjaciel przeszedł przez Taitseho w miejscu na zachód od Onsikou. Także z Liaojang i okolicy przeprawiali się Japończycy d. 4 b. m. na prawy brzeg.

Londyn 6 września. (Tel. wł.) Kuropatkin jest zmuszony cofać się ku zachodowi, ku granicy chińskiej, gdzie jenerał Ma na czele silnej armji chińskiej, zorganizowanej i uzbrojonej po europejsku, stoi z poleceniem rozbrojenia wojsk rosyjskich w razie ich wejścia na terytorjum chińskie.

Londyn 6 września. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze podają, że Kuropatkin podczas odwrotu był dwa razy w wielkiem niebezpieczeństwie. Japończycy postrzelili pod nim dwa konie i część jego świty ranili lub zabili.

Przecięcie odwrotu?

Londyn 6 września. (T. wł.). *Daily Mail* donosi z Tokio, że pojawiło się tam doniesienie, iż **Kuropatkin z główną częścią swej armji ma przecięty odwrót**.

Jeżeli wiadomość ta potwierdzi się, los armji rosyjskiej należy uważać za rozstrzygnięty.

Korpus Stackelberga.

Londyn 6 września. (Tel. wł.) O losach I-go korpusu rosyjskiego w sile 25.000 ludzi pod dowództwem jenerała Stackelberga nie ma do tej pory pewnej wiadomości. Pojawiają się jednak pogłoski, że udało mu się umknąć i połączyć się z przedniemi strażami jenerała Liniewicza, który pośpiesznym marszem zdąża drogą ku Mukdenowi.

Z bitew pod Liaojanem.

Londyn 6 września. (Tel. wł.) *Daily Mail* donosi z Sinmintin, że według opowiadań pewnego wysokiego urzędnika chińskiego, który 4 b. m. przybył tam z Mukdenu, bitwy pod Liaojanem w ostatnich dniach 10-ciu były nadzwyczaj krwawe i zażarte. Japończycy **wycięli literalnie cały pułk piechoty rosyjskiej**.

Wiedeń 6-go września. (Tel. wł.) *Neue Freie Presse* otrzymała z Londynu depeszę, że **Rosjanie pod Liaojanem utracili przeszło 200 armat.**

Londyn 6 września. (Tel. wł.) Japończycy zdołali ugasić pożar Liaojanu, skutkiem czego uratowali pozostawione przez Rosjan zapasy i zabrali je.

Odwrót z Mukdenu?

Londyn 5 września. (Tel. wł.) *Daily Mail* donosi z Sinmintin, że pewien wysoki urzędnik chiński, który dnia 4 b. m. przybył z Mukdenu do Sinmintin, opowiada, iż **wojska rosyjskie stojące w Mukdenie, cofają się na północ.**

Oddział wojsk rosyjskich, w liczbie 18.000 ludzi, stojący o 10 mil angielskich na zachód od Mukdenu, jest **kompletnie zdemoralizowany** skutkiem chorób, szerzących się gwałtownie, skutkiem ciągłych wiadomości o klęskach, a nadto ciągłem spotykaniem pociągów przepełnionych rannymi.

Oblężenie Portu Artura.

Czifu 6 września. (Reuter). Dnia 27 sierpnia rozpoczęli Japończycy drugi ogólny atak na Port Artura, który wśród ciągłych walk trwał aż do dnia 31 sierpnia. Tego dnia Japończycy wszędzie się cofnęli z wyjątkiem Palinszan. — Dnia 30 sierpnia odparto szereg silnych ataków na Iczan.

Dnia 2 września o godz. 3 rano Japończycy znowu silnie zaatakowali lewe skrzydło rosyjskie; o godzinie 6 rano się jednakże cofnęli, poczem na nowo się rozpoczęło ostrzeliwanie. Japończycy strzelali zwłaszcza z Szuszigan i Paungszan, a Rosjanie z Ancznszan i Erlungszan.

Według rosyjskich obliczeń Japończycy stracili przy tych atakach 8000 ludzi, rosyjskie straty mają wynosić 3000 ludzi. W walce brały także udział działa okrętów wojennych, znajdujących się w Porcie.

TELEGRAMY.

Ucieczka ks. Luizy.

Zurich 5 września. (Tel. wł.) Dr Stimer, adwokat Gezy Matasicza, udał się wczoraj do Winterthur, gdzie ma bawić ks. Luiza i Geza.

Paryż 5 września. (Tel. wł.) Niebawem ma się tu pojawić *memorandum*, skierowane przeciw ks. Koburskiemu, a obliczone na inspirowanie sądów francuskich na wypadek, gdyby ks. Koburski chciał prawnie wystąpić przeciw ks. Luizie.

Wiedeń 6 września. (Tel. wł.) *Zeit* podaje, że ks. Luiza Koburska i Geza Matasicz bawili całą sobotę w Berlinie, w mieszkaniu pewnego posła socjalistycznego do parlamentu. Drogę na Berlin wybrali dlatego, aby zmylić pościg policji. Podczas ich pobytu u owego posła, zgromadził on w swojem mieszkaniu szereg osób wybitnych ze świata politycznego i lekarskiego, aby obserwowali zachowanie się księżnej. Wszyscy przyszli do przekonania, że księżna Luiza jest umysłowo zdrową.

Wiedeń 6 września. (Tel. wł.) P. Weitzar, restaurator w Floridsdorf, który pomagał w ucieczce ks. Luizy, ogłasza w *Zeit* list otwarty, w którym zaznacza, że w ostatnich czasach miał wielokrotnie sposobność przekonać się o nastroju wśród ludności wiedeńskiej i przekonał się, że ewentualne zarządzenie pościgu za ks. Luizą, byłoby w wysokim stopniu niepopularnem.

Nowe działa.

Wiedeń 6 września. C. k. Biuro korespondencyjne ogłasza: Niektóre dzienniki budapeszteńskie i wiedeńskie przyniosły wiadomość, jakoby komisja pod przewodnictwem jenerał-zbrojmistrza ks. Lobkowitza otrzymała polecenie „przedsięwzięcia nowych prób, przez co rozpoczęcie roboty nowych dział dozna ponownego opóźnienia?

Enuncjacja ta, wprowadzająca w błąd opinję publiczną, jest tem bardziej zadziwiającą, że postępowanie, jakie będzie stosowane przy dalszej fabrykacji nowych dział polnych, zostało w oświadczeniach ministra wojny w delegacyjnych sesjach w styczniu i lutym oraz maju i czerwcu dokładnie określone.

Losowania.

Wiedeń 6 września. Przy ciągnieniu 3 proc. losów kredytowych II emisji z r. 1889, główna wygrana 100.000 k. padła na serję 5240, Nr 13, 40.000 k. wygrała S. 5291, Nr. 32.

Stronnictwo młodoczechów.

Praga 6 września. Komitet wykonawczy partji młodoczeskiej odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem pos. Skardy. Przedewszystkiem omawiano wniesione rezolucje przez kilka wydziałów powiatowych w sprawie podziału kraju na obwody. Wskazano na to, że dotąd niema żadnych w tej mierze propozycyj i nie toczą się żadne w tym kierunku rokowania, że więc doniesienia dzienników nie polegają na prawdzie. W razie, gdy ta sprawa stanie się aktualną, wówczas komitet jasno określi swe stanowisko.

Następnie przyjęto do wiadomości sprawozdanie w sprawie założenia paralelek przy seminarjach i omawiano położenie rolników, wywołane tegoroczną posuchą. Po dłuższej dyskusji uchwalono użyć wszelkich środków, celem złagodzenia nędzy; członkom Wydziału kraj., należącym do partji, polecono, aby wszelkiemi siłami starali się o to, by rząd, a o ile możności także kraj, przynaglić do przeprowadzenia robót inwestycyjnych.

Podrożenie papieru na Węgrzech.

Budapeszt 6 września. Fabrykanci papieru uchwalili podwyższyć cenę wszystkich gatunków papieru o 10 prc., a to z powodu braku wody i innych trudności przy fabrykacji papieru.

Napad rozbójników na transport złota.

Tanger 6 września. (Reuter). Karawanę, wiozącą złoto z Fezu, opadli koło Akbalhamra rozbójnicy. Poganiaczom udało się wiekszą część mułów z 30.000 piastrami zapędzić do bezpiecznego miejsca. Jeden muł z 6.000 piastrami dostał się w ręce rozbójników.

Anarchiści w Hiszpanji.

Barcelona 6 września. Pewien ajent policyjny znalazł w miejscu ustępowem bombę, którą zaniósł do gmachu sądowego. Tam bomba wybuchła i część gmachu zniszczyła. Z osób nikt nie zginął.

Strejki.

Marsylja 6 września. Piekarze zawiadomili ludność, że z powodu zamknięcia młynów parowych, nie są w stanie dalej sprzedawać na kredyt i że z powodu braku mąki może już wkrótce będą zmuszeni zamknąć swe składy. Związek robotników portowych zamierza upoważnić strejkujących woźniców, by wozili transporty mąki, przeznaczone dla piekarzy.

Brest 6 września. Tutejsi robotnicy portowi, solidaryzując się z robotnikami marsylijskimi, wstrzymali pracę.

Cette 6 września. W porcie ustała wszelka praca. Wskutek tego strejku robotników portowych kupcy wydalili część swego personalu.

Powstanie Hererów.

Berlin 5 września. *Nord. Allg. Ztg* zaprzecza wiadomościom o odwołaniu Leutweina z Afryki. Mimo to dobrze poinformowani twierdzą, że Leutwein wręczy podanie o dymisję, ponieważ czuje się od dłuższego czasu chorym. Z tego też powodu wobec nowych a trudnych okoliczności nie czuje się on na siłach sprostać zadaniu, tem więcej, że naprężone stosunki pomiędzy nim a kolonistami niemieckimi utrudniać mu będą dalszą działalność.

Pożar teatru.

Wilno 5 września. Wczoraj o godz. 1 szej w nocy, wybuchł pożar w tutejszym teatrze zimowym. Mimo energicznego ratunku teatr zgorzał.

Mowa Combesa.

Auxerre 5 września. Prezydent ministrów Combes wypowiedział tu mowę, w której wskazał na zwycięstwo rządu przy wyborach do gmin i departamentów. Rząd dąży do tego — mówił Combes — aby wszystkie instytucje uznały supremację państwowej republiki, aby stworzyć republikę świecką i uwolnić Francję od wszelkiej zawisłości od Kościoła. Ponieważ Watykan od lat 30 nie chciał dotrzymać zobowiązań konkordatu, rząd zerwał z Watykanem stosunki. Minister uważa nowy konkordat za niemożliwy i sądzi, że jedynem rozwiązaniem sprawy jest oddzielenie spraw Kościoła od państwa, nie z powodu wrogiego usposobienia wobec wiernych chrześcijan, lecz dla poszanowania (!) wolności religijnej. Mówca zakończył przemówienie swe wezwaniem do republikanów, aby się ściśle połączyli dla spraw tego rodzaju, jak dwuletnia służba wojskowa, reforma ustaw podatku dochodowego i ubezpieczenie robotników na starość.

Odkrycie pokładów złota.

Chabarowsk 5 września. (Ros. ajen. tel.) Na obszarach, będących własnością miasta, odkryto miny złota. Badanie ich jest w toku.

Pożar w Nowym Jorku.

Frankfurt 5 września. *Frankf. Ztg* donosi z Nowego Jorku: W ulicy Atorneil zgorzał wielki dom, przyczem 14 osób zginęło, a 20 odniosło rany. Wszyscy są to żydzi, pochodzący z Rosji.

Nuncjatura w Konstantynopolu.

Konstantynopol 5 września. W kołach delegatury papieskiej oświadczają, że o rzekomym projekcie założenia nuncjatury papieskiej w Konstantynopolu, nic nie wiadomo.

Zamach na sułtana.

Konstantynopol 5 września. Obiega pogłoska, że zrobiono zamach na życie sułtana. Kula rewolwerowa odbiła się jednak o koszulkę drucianą i sułtan wyszedł cało. Natomiast raniony jest major straży przybocznej Turik bej.

Wiedeń 6 września. *Wiener Ztg.* ogłasza. Cesarz zamianował ministra-rezydenta w stanie dyspozycji, Leopolda hr. Koziebrodzkiego, przy równoczesnem nadaniu mu tytułu i charakteru nadzwyczajnego posła i upełnomocnionego ministra, ministrem-rezydentem i jeneralnym konsulem I klasy w Tangerze.

Kursy walut.

	płacą		żądają	
Ruble papierowe	253	—	254	—
Marki niemieckie	117	—	117	50
Franki papierowe	94	60	95	—
20-to frankówki w złocie	19	—	19	10
4½% Listy zast. Banku hip.	101	50	102	25
4% " " " "	98	75	90	75
4% Listy zast. T. kr. z. nieok.	99	50	100	50
4% " " " " " 41-let.	99	50	—	—
4% " " " " " 56-let.	99	—	100	—
Losy miasta Krakowa	83	—	86	—
4²/₁₀% wspólna renta papier.	99	25	99	75
4²/₁₀% " renta srebrna	99	25	99	75
4% renta koron. austrjacka	99	20	99	70
4% renta austrjacka w złocie	119	—	119	50

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 5-go września. — (Giełda pop.). — Godzina 3 — Marki 117·60 Renta majowa 99·85, Węg. renta koronowa 97 —, Akcje austr. zakładu kredyt. 648 50, Akcje węg. 757·—, Akcje Anglobanku 282·25 Akcje Uniobanku 525 50 Akcje Länderbanku 432 50, Akcje kolei państ. 639 50 Lombardy 69 25 Akcje fabryki broni 464·—, Akcje tytoniowe 343·—, Akcje Alpiny 445·— Losy tureckie 129·50, Ruble 253·25.

Cukier (stale) 26·20—80, — spirytus (osłab.) 53·60—54), — nafta niezmieniona.

Berlin 5-go września. — (Giełda wiecz.). — Austryackie Akcje kredytowe 200·90, Towarzystwo dyskontowe 188·75.

Muzeum narodowe.

W Sukiennicach: zabytki malarstwa, rzeźby i przemysłu artystycznego, zbiory etnograficzne i wykopaliska przedhistoryczne. Otwarte codziennie od godz. 10 — 4.

Muzeum im. Hutten-Czapskiego, obejmujące zbiory monet, medali, rycin i zabytków przemysłu artystycznego. Wolska 10. Codziennie od g. 10 — 4.

Dom i Muzeum Jana Matejki, Florjańska 41. Codziennie od godz. 10 — 4.

Barbakan bramy Florjańskiej, bardzo interesujący zabytek architektury fortyfikacyjnej z końca XV. i początku XVI. w. Codziennie od godz. 10 — 4.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

Ruch pociągów
c. k. kolei Państwowej i c. k. kolei Północnej na stacji Kraków
ważny od dnia 1-go maja 1904 roku
według czasu środkowo-europejskiego.

Odchodzą z Krakowa:

W stronę Lwowa.
pospieszny o godz. 6·43 r.
osobowy o godzin. 8.10 r.
osobowy o godzin. 11 rano
błyskawiczny o g. 2·49 pp.
pospieszny o godz. 6·38 w.
osobowy o godz. 9 wiecz.
osobowy o g. 10·55 wiecz.

Do Oświęcimia
osobowy o godzin. 4·30 r.
osobowy o godz. 1·15 pop.
osobowy o godz. 7·55 wiecz.

Do Tarnowa i Stróż
osobowy o godzin. 6·15 w.

Do Wieliczki
osobowy o godz. 8·30 rano
osobowy o g. 1·30 w poł.

osobowy o godz. 7·40 wiecz.
osobowy o godz. 9·60 w.
osobowy o godz. 10·55 w.

Do Nowego Sącza
osobowy o godz. 9·02 rano
osobowy o god. 7·55 wiecz.
osobowy o godz. 11·40 w.

Do Wiednia
osobowy o godz. 5·25 rano
pospieszny o godz. 7·18 r.
błyskawiczny o g. 2·31 pp.
osobowy o godz. 2 po poł.
pospieszny o godz. 10 w.

Do Warszawy
osobowy o godz. 5·29 rano
osobowy o godz. 9·29 rano
osobowy o godz. 6·40 wiecz.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, z dniem 1-go września b. r. jak lat poprzednich **otworzyłam** 2864

SZKÓŁKĘ FREBLOWSKĄ

dla chłopczyków i dziewcząt od 4 ch do 7-miu lat. **Mały Rynek L. 7** (dom Redyka). Wpisy od 9—12 i od 3—6.

Polecając się względom Szanownych Rodziców i Opiekunów i zapewniając troskliwą opiekę nad powierzoną mi dziatwą, kreślę się z poważaniem

RYDLIŃSKA.

LEKCYE ZBIOROWE

Oddzielne nauki kroju i szycia bielizny. oraz haftów kolorowanych ul. Stawiślna 23, I p. na lewo. 2897 2 3

Kamienica II p.

w Krakowie jest z powodu zamierzonego wyjazdu pod dogodnymi warunkami do sprzedania. Wiadomość u właściciela, ulica Radziwiłłowska Nr. 23. 2895 2 6

Mieszkanie wspólne

dla osoby pojedynczej, wdowy lub starszej panny. Wiadomość ulica Warszawska Nr. 3, III p. **Helena W.** 2893 2 2

Mamy zamiar, na zbliżający się sezon jesienny

kilku Panów

do podróży i czynności w miejscu pod korzystnymi warunkami zaangażować.

Fachowe wiadomości niekonieczne, a czas próby na nasze koszta. 2836 2 3

Filia Towarzystwa im. „Gizeli"

Kraków, Fioryańska.

Skład fortepianów i pianin

Baba ul. św. Jana L. 13, poleca instrumenta z pierwszorzędnych fabryk nowe i używane, najtaniej, za gotówkę na raty. Przyjmuje także strojenia. 2888 2 6

Kto lubi

bez piegów, delikatną twarz, miękką, elastyczną skórę i różową płeć, niech używa codziennie znanego medycznego

BERGMANNA MYDŁA LILIOWEGO

(marka ochronna: 2 górnicy)

Bergmann & Co., Dresden u. Tetschen a/L. 1456 1 0

Do nabycia po 80 hal. w Krakowie w aptekach: M. Proń, Z. Marcoin, K. Jahr, W. Redyk, F. Gralewski, K. Wiszniewski, Bartmański i Sp., L. Rosenberg; w droguerych: J. Hanak i Sp., Anast. Fronez, F. Zopoth i Sp., J. Wiszniewski i Sp., J. Klemensiewiez, Arnold Reifer, ul. Grodzka L. 38, J. Reim i Sp., Roman Drobner, St. Rożnowski, M. Kreisler Grodzka 31. — w Bochni: Stanisł. Pawłowski, Jan Miehnik,— w Now. Sączu w aptekach: R. Jakubowski, L. Georgeon; w drogueryach: T. Kwieciński, D. Klausner, — w Rzeszowie: w aptece A. Karpiński; J. Kołodziejowski, Paulina Brünner, Lazar Friedenberg Podgórze.

Do egzaminu

rachunkowości państwowej i kupieckiej przygotowuję w bardzo krótkim czasie i pod bardzo przystępnymi warunkami. Prowincya pisemnie. Zgłoszenia: Zawodowiec, poste restante Kraków. 2877 2 2

Zawiadomienie.

Mam zaszczyt zawiadomić P.T. Publiczność, że **wyroby masarskie** z znanej mej fabryki, znajdują się

w nowo otwartej

trzeciej filii

W KRAKOWIE 2878 2 4

w Hotelu Drezdeńskim.

Dziękując za dotychczasowe poparcie P. T. Publiczności, upraszam o dalsze względy i pozostaję z poważaniem

Franciszek Gargul.

Inteligentna wdowa

średn. lat, z niemieckim językiem dobra gospodarka przyjmie obowiązek gospodyni u starszego pana „L. L." p. rest. Kraków. 2852 2 2

JASŁO.

HOTEL „VICTORYA" poleca się jak najuprzejmiej łaskawym odwiedzinom Wielce Szanownej Publiczności, podróżującym agentom i przejezdnym.

Cena pokoi od K. 1·60 i wyżej. — Światła, obsługi i opału osobno się nie dolicza.

5% opustu podróżującym agentom handlowym posiadającym cegiełki funduszu dla wdów i sierót po agentach handlowych. Restauracya, kawiarnia i bilard. Potrawy czysto i zdrowo sporządzone. Całodzienny wikt 2 kor. Obsługa uczciwa i prędka.

2671 13 15 Z głębokim szacunkiem

WIKTORYA LEWICKA, właścicielka.

Wezmę w dzierżawę

od 1 lub 15 września br. mleczarnię, sklepik lub inne jakie mniejsze przedsiębiorstwo. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać pod adresem: Zofia Olszańska w Rożnowie, poczta Gródek ad Dunajejec. 2774 7 10

KARETKA

w dobrym stanie do **sprzedania.** Wiadomość ul. Szlak l. 35 u właścicielki. 2868 2 3

Inteligentna, uzdolniona

zarządczyni domu

poszukuje obowiązku zaraz na plebanię lub do wdowca. post. rest. „Dora" Dębica. 2876 2 3

Potrzebny zdolny

maszynista drukarski

zarazem **stereotyper.** Wiadomość księgarnia Nowickiego i Ski w Częstochowie. 2659 3 3

Dla mających dolegliwości żołądkowe!

Wszystkim tym, którzy przez zaziębienie lub przepełnienie żołądka, przez spożywanie niezdrowych, trudnych do strawienia, zbyt gorących lub zbyt zimnych potraw, albo też przez niejednostajny tryb życia nabawili się dolegliwości żołądkowych, jak:

nieżyt żołądka, kurcze żołądka, bóle w żołądku, trudne trawienie lub zaflegmienie,

poleca się niniejszem dobry środek domowy, którego wyborne lecznicze działanie, już od wielu lat jest stwierdzonem. Jest nim znany

środek trawienie przyspieszający i krew czyszczący

HUBERTA ULRICHA WINO ZIOŁOWE.

To wino ziołowe sporządzone jest z ziół wybornych, za lecznicze uznanych i z dobrego wina, wzmacnia i ożywia organizm trawienia człowieka, nie będąc środkiem rozwalniającym. — Wino ziołowe usuwa z naczyń krwionośnych, przeszkody, oczyszcza krew z wszelkich zepsutych, choroby wywołujących cząstek i wpływa dodatnio na tworzenie się świeżej zdrowej krwi.

Przez użycie w porę wina ziołowego najczęściej już w zarodku usuwa się dolegliwości żołądkowe. Należałoby przeto dać mu pierwszeństwo przed innemi ostremi, gryzącemi, zdrowie naruszającemi środkami. Oznaki, jak: **Ból głowy, odbijanie się, zgaga, wzdęcie, nudności z wymiotami**, które przy **chronicznych**, (zastarzałych) **dolegliwościach żołądkowych** występują tem gwałtowniej, znikają często już po kilkarazowem piciu tego wina.

Zatwardzenie i jego nieprzyjemne następstwa, jak: **ociężałość, kolki, bicie serca, bezsenność**, jakoteż zatrzymanie się krwi w wątrobie, śledzionie i w systemie jelit, (**dolegliwości hemoroidalne**) ustępują przez wino ziołowe szybko a łagodnie. Wino ziołowe zapobiega **niestrawności**, wzmacnia i podnieca system trawienia i w łatwy sposób usuwa z żołądka i jelit wszelkie niezdatne cząstki.

Chudy, blady wygląd, niedokrewność, opadnięcie ze sił są najczęściej skutkiem **złego** trawienia, niedostatecznego tworzenia się krwi i chorobliwego stanu wątroby. — Nie mając **apetytu**, wśród **nerwowego rozstroju i zadumy**, jakoteż wśród **częstego bólu głowy**, **bezsennych nocy**, często dogorywają powoli takie osoby. **Wino ziołowe daje osłabionemu ciału świeży impuls.** Wino ziołowe podnieca apetyt, wpływa dodatnio na trawienie i odżywianie się, pobudza silnie wymianę materyj, przyspiesza tworzenie krwi, uspokaja rozdrażnione nerwy i daje na nowo chęć do życia; dowodzą tego liczne uznania podziękowania.

Wina ziołowego można dostać **we flaszkach po 3 kor. i 4 korony w Austro-Węgrzech, w aptekach**: w Krakowie, Podgórze, Zwierzyniec, Liszki, Niepołomice, Wieliczka, Krzeszowice, Skala, Słomniki, Proszowice, Bochnia, Wiśnicz, Dobczyce, Myślenice, Wadowice, Zator, Chrzanów, Olkusz, Wolbrom, Miechów, Działoszyce, Koszyce, Brzesko, Limanowa, Mszana dolna, Maków, Sucha, Andrychów, Kenty, Oświęcim, Jaworzno, Granica, Sławków, Ząbkowice, Pilica, Kromołów, Wodzisław, Pinczów, Busk, Wiślica Nowy Korczyn, Dąbrowa, Tarnów, Tuchów, Ciężkowice, Grybów, Nowy Sącz, Stary Sącz, Jordanów, Zabłocie, Żywiec, Lipnik, Dziedzice, Pless, Neuberun, Altberun, Brzezinka, Mysłowice, Siemianowice, Sosnowice, Huta Laury, Ober-Heiduk, Bendzin, Siewierz, Włodowice, Żarki, Szczekociny, Jędrzejów, Chmielnik, Stopnica, Radomyśl, Dembica, Pilzno, Kołaczyce, Jasło, Biecz, Gorlice, Krynica, Muszyna, Czorsztyn, Nowy Targ, Czarny Dunajec, Veszele, Milówka, Biała, Bielsko, Jaworze, Ellgoth, Czechowice, Schwarzwasser, Sohrau, Tichau, Katowice, Świętochowice, Huta królewska, Lipina, Mikultschütz, Łagiewniki, Bytom na Górnym Szląsku, Szarley, Niem.Piekary, Radzionków, Tarnowice Kosiegłowy Olsztyn, Janów, Przerów, Koniecpol, Chęciny, Staszów, Polaniec, Mielec, Kolbuszowa, Lipnica, Głogów, Rzeszów, Tyczyn, Frysztak, Korczyna, Krosno, Inowice, Rymanów, Żmigród, Dukla, Bartfeld, Kesmark, Szepes-Bela, Zakopane, Trsztema, Nameszto, Krasno, Czacza, Jabłonków, Trzyniec, Ustroń, Cieszyn, Skoczów, Gross-Kuntschitz, Frysztat, Deutschleuten, Orłów, Karwin, Michałkowice, Polska Ostrawa, Witkowice, Mor. Ostrawa, Hruschon, Oderberg, Koenigsdorff-Jastrzemb, Loslau, Rybnik, Rydułtów, Ratibor i t. d., jakoteż we wszystkich mniejszych i większych miejscowościach Węgier, Rosyi i Niemiec w aptekach. — Wysyłają także apteki: E. Heller Grodzka 22, apteka W. Redyka, mały rynek, Fortunat Gralewski w Krakowie, począwszy od 3 flaszek wina ziołowego po cenach oryginalnych do wszystkich miejscowości Austro-Węgier. 1984

Ostrzega się przed naśladownictwami!

Żądać wyraźnie: wina ziołowego Huberta Ullricha.

Rodzina inteligentna

przyjmuje panów studentów na stancyę przez cały rok szkolny z całem utrzymaniem. Wikt dobry mieszkanie w najzdrowszej dzielnicy miasta, suche obszerne; pokoje frontowe, osobne lub wspólne. Rodzicielska opieka na żądanie pomoc w naukach. Przy ul. Długiej Nr. 24 III p. od frontu. 2840 4 4

Potrzebny zdolny subjekt

i uczeń

ze szkół, do Cukierni W. **Nowaka** w Bochni. 2865 4 8

Do składu

Janeczka & Ziembickiego

w Krakowie, Rynek 8

(naprzeciw kościoła św. Wojciecha)

NADESZŁY

wszelkie przybory szkolne,

a nadto

wielki wybór galanteryi i parfumeryi z fabryk krajowych i zagranicznych.

Przy większym odbiorze udzielamy opustu. 2867 3 5

Miód pszczelny świeży (lipcowy tegoroczny) patoka, kuracyjno-deserowy bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 kg., z pasiek własnych, już opłatą poczty za 7 kor, z powołaniem się na niniejsze ogłoszenie. **Zarząd Dóbr ziemskich i pasiek** Zygmunta Lityńskiego w Siemikoweach, **poczta Siemikowce.** 2841 6 0

PRAKTYKANT

samiejscowy, z ukończoną II kl. gimn. lub realną, w wieku lat 12 do 14, dobrej konduity, znajdzie umieszczenie w handlu galanteryjno-papierowym

Juliana Kurkiewicza

Kraków, Mały Rynek. 2855 6 6

Biuro „Praca"

ulica Sławkowska L. 21, poleca osobę udzielającą początków francuskiego, fortepianu i śpiewu za skromnem wynagrodzeniem. — Dostarcza wszelkiego rodzaju służby, dokładając wszelkich starań, by zadowolnić P. T. Klientelę. 2860 3 4

Rękawiczki wyborowe

poleca polska fabryka

pod firmą

A. MIRKIEWICZ

oraz piewszą pralnię

ulica SZEWSKA 2.

2881 2 0

Interes fabryczny

mały, bardzo ładny, wyrobiony, nadający się także dla pań, do odstąpienia (lub zastępstwo za większą kaucją). — Ewent. poszukiwany spólnik z małym kapitałem. Wiadomość w Administr. „Głosu Narodu". 2857 3 3

Poszukuje miejsca zaraz

panna z dobrego domu młoda, do starszych dzieci, jako wyręczycielka pani domu, jako towarzyszka starszej pani, albo nawet jako ekspedyentka w sklepie. Zgłoszenia w Admin. „Głosu Narodu" dla „M. Ł." 2874 2 3

Poleca się nowe dzieło jubileuszowe

objawienie się i cuda w Lurd Najśw. Maryi P. Niepokalanie Poczętej.

z najautentyczniejszymi dowodami na podstawie licznych świadectw lekarskich, wedle dzieł: „Lourdes et ses miracles" i les grandes guerisons de Lourdes" **Dra Boissarie**, naczelnego lekarza kliniki w Lourd, opracował X... Kraków Kopernika 26. — Dzieło to jest bardzo odpowiedniem czytaniem na ten rok jubileuszowy ogłoszenia dogmatu Niepokalanego poczęcia N. Maryi P. i może wielce się przyczynić do obudzenia i ożywienia wiary, oraz nabożeństwa ku Najśw. Pannie a zarazem będzie piękną pamiątką jubileuszu — Wydanie w wielkiej 8-ce, **ozdobione około 100 illustracyami.** — Wydawca pragnąc, aby to dzieło przyczyniło się do większego uwielbienia Maryi aby mogło być w rękach wszystkich ustanowił wyjątkowo niską cenę. Wydanie dwojakie: 1 Obszerniejsze 28 arkuszy druku, 324 stron, na bardzo pięknym papierze, a broszurowane 1 kor. 50 hal 2 w pięknej i ozdobnej oprawie w płótno angiel. 2 k. 50 hal. Wydanie mniejsze i tańsze, 20 arkuszy druku, str. 293, z tą samą ilością rycin: a. broszurowane: 1 kor. b. oprawne w płótno ang. 1 kor. 50 hal. — Do nabycia: Administracya wydawnictw Kopernika 26 i we wszystkich księgarniach. W Warszawie: u Gebethnera i w Kronice Rodzinnej. 2911 1 6

POTRZEBNY JEST ZARAZ

praktykant

do handlu kolonialnego restauracyi i pokoi do śniadań. Pierwszeństwo mają ci, którzy już pewien czas pracowali. **Stanisław Tabak w Zatorze.** 2872 2 3

Uczeń do praktyki

znajdzie umieszczenie z wiktem lub bez w pracowni ślusarskiej Fr. Kaczmarczyka ul. św. Tomasza 17, w Krakowie. 2871 2 3

PANNA

bardzo dobrze wykształcona, niemka, poszukuje posady do domu katolickiego, do starszych dzieci jako bona. Adres: Kraków post. rest. „B. J. 16". 2817 4 5

Do zbycia rozmaite meble, oraz dywany, obrazy, lampy i inne rzeczy. Rynek 7, II ptr. front. 2823 3 3

OGRODNIK

żonaty poszukuje posady od pierwszego października; może się zająć i gospodarką. Łask. oferty pod „U. F. B. J. Nr 171" Oświęcim. 2849 3 3

Uczennica Seminaryum

poszukuje **lekcyi** języka niemieckiego. Zgłoszenia „W. S." poste restante Kraków. 2867 2 3

OSOBA MŁODA

inteligentna znająca się na gospodarstwie wiejskiem również na kuchni przyjęłaby miejsce we dworze lub u księdza „H. K". Kraków Radziwiłłowska l 2. 2875 2 3

Panienka

skromna, uboga, lecz z dobrego domu, z ukończoną VI kl., poszukuje umieszczenia w handlu jako ekspedyentka, lub do towarzystwa dziecka. Łaskawe zgłoszenia pod: „J. j." do Administr. „Głosu Narodu". 2658 1 6

„Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny, niech tylko zażyje Pastylek Gerandella".

Dosyć jest raz spróbować, żeby się przekonać o skuteczności

PASTYLEK GERAUDEL'A

Niezmylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego, Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacyi piersiowej, Astmy, etc., Niezbędnych dla osób, które zbytecznie głos utrudzają. 3080 5 16

Bardzo użyteczne dla Palących.

Pudełko zawiera 72 Pastylek i sposób zażywania takowych.

Do nabycia we Lwowie: w aptekach PP. Mikolascha, Wewiórskiego i Ruckera; w Krakowie: w aptekach PP. Wiszniewskiego i Redyka.

Uszlachetnione Zboża krajowe!

Zarząd dóbr Grodkowice poczta Brzezie

POLECA DO SIEWU:

I. **Pszenicę** ostkę Galicyjską w dwóch gatunkach odznaczoną dwoma medalami na wystawie powszechnej w Paryżu, i uznaną na targu nasiennym we Lwowie za najpiękniejszą ze wszystkich odmian.

1. **„Elita"** pochodząca z najdorodniejszych kłosów ręką na polu wybieranych po cenie za 100 kilo . . . . kor. 28·—
2. **„Selekcyjna** pierwsza produkcya Elity . . . . kor. 25.—

II. **Żyto polskie** mało wymagające i plenne . . . . kor. 22.—

Ostka galicyjska i Żyto polkie pobiły pod względem wydatku wszystkie inne odmiany w próbach powziętych w roku 1902 przez Związek Handlowy Kółek rolniczych. — Ceny rozumią się loco stacya Podłęże, lub Kłaj, za worek dolicza się cenę kosztu. 2570 3 0

Książki szkolne

poleca

Księgarnia katolicka Dra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie

ulica św. Jana L. 6,

(Hotel Saski).

Osoba starsza

inteligentna, Polka przyjęłaby posadę **tylko za wikt** i mieszkanie do wychowania dzieci i zajęcia się domem. Adres pod „M. A." w Adm. „Głosu Narodu". 2901 1 2

Sklep korzenny

z konsensami na wyszynk wina i wódki, z kompletnem urządzeniem, w miasteczku powiatowem, jest wraz z lokalem od 1 października do wydzierżawienia. Do całego interesu potrzeba gotówki 1.500 k. Wiadomość w Adm. Dziennika. 2900 1 3

WYKŁADY

nauk rachunkowości państwowej i buchalteryi z rękojmią złożenia zawodowych egzaminów, urządzam jak i w latach poprzednich 2622 15 0 przy placu **Matejki l. 9.**

W. Grzybek.

OTYŁOŚĆ

usuwa szybko i pod gwarancyą nieszkodliwie Thielego herbata odtłuszczająca. Najlepsze świadectwa! Pakiet 2 kor. (za granicę 2.50 kor. za pobraniem) Apteka pod srebrnem orłem Z. Ruckera we Lwowie. 2906 1 12

Kucharz lub kucharka

potrzebny jest zaraz do prowadzenia kuchni restauracyjnej przy handlu. Bliższej wiadomości zasięgnąć można przy ulicy Karmelickiej 46 parter. 2907 1 3

Handel towarów mięszanych Jana Biernackiego w Bochni poszukuje CHŁOPCA zaraz 2902 1 4

Pokój kawalerski

frontowy umieblowany przy ulicy Strzeleckiej l. 19, I piętro zaraz do wynajęcia. Tamże jest **fortepian do sprzedania.** 2904 1 3

Pół kilo pierza gęsiego tylko 60 centow

rozsyłam zupełnie nowe, szare gęsie pierze ręką darte, pół kilo tylko 60 ct. to samo w lepszym gatunku tylko 70 ct. w pocztowych pakietach próbnych 5-kilowych za pobraniem pocztowem. **J. Krasa handel pierzem w Smiechowie koło Pragi** (Czechy). Wymiana dozwolona. Upraszam o dokładny adres. 2899 1 1

Przedruk nie będzie płacony.

OBWIESZCZENIE.

Jesienny jarmark na konie w Krakowie.

W dniu 20 września 1904 r. rozpocznie się w Krakowie jesienny pięciodniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni p. Ferdynanda Targowskiego przy ulicy Rajskiej i na placu, a konie znajdą pomieszczenie w tejże ujeżdżalni, tudzież w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach. 2866 2 3

Dnia 23 września 1904 (piątek) odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na placu „Groble".

Magistrat stoł. król. m. Krakowa
dnia 29 sierpnia 1904.

LOKOMOBILA

i 2 młocarnie z najlepszej fabryki, w najlepszym stanie tanio do sprzedania. Wiadomość: Kenty L. 24. 2718

Dnia 15 września 1904 i dni następnych o godzinie 9-tej rano
w myśl regulaminu § 24, odbędzie się
w Sali konces. Zakładu zastawniczego
w Krakowie, przy ulicy Wiślnej L. 3

LICYTACYA PUBLICZNA

niewykupionych i nieprolongowanych zastawów

a mianowicie:

1) **Kosztowności w złocie, srebrze i drogich kamieniach** zastawione w kwietniu, maju, czerwcu i lipcu 1903, ostatnia liczba zastawu Nr. 36580, kolor kartek pomarańczowy (orange).
2) **Ubrania, bielizna, materye maszyny do szycia, rowery, strzelby, obrazy itd.** zastawione w październiku, listopadzie, grudniu 1903 i styczniu 1904 r., ostatnia liczba zastawu Nr. 40550, kolor kartek żółty.
3) **Papiery wartościowe** z kwietnia, maja, czerwca i lipca 1903, ostatnia liczba zastawu Nr. 4703, sprzedane będą z wolnej ręki według kursu „Gazety Lwowskiej".

Licytacya odbywać się będzie tylko w przedpołudniowych godzinach, popołudniu zaś Zakład zastawniczy otwarty dla Publiczności, jak zwykle od godz. 3 do 6.

Prolongować można tylko do dnia 14 września 1904 roku.

= W dzień licytacyi Zakład nie przyjmuje prolongat. =

Uwaga. W myśl reskryptu c. k. Namiestnictwa z dnia 30 września 1901 r. L. 93028 wolno sprzedawać i nabywać **tylko cechowane** przedmioty.

Wzywa się przeto wszystkich posiadających niecechowane przedmioty wystawione na licytacyę ażeby we własnym interesie zgłosili się do Zakładu najpóźniej do 10 września 1904 r. a to celem ostęplowania tychże.

Kto niedopełni tego obowiązku, narazi się na stratę, względnie na potłuczenie fantu.

Kraków, w sierpniu 1904 r. 2903 1 1

Koncesyonowany Zakład zastawniczy *w Krakowie.*

Browar Parowy w Trzcinicy

POCZTA, TELEGRAF i STACYA KOLEJOWA

poleca Szan. P. T. Publiczności:

PIWO BAWARSKIE napełniane do flaszek i pasteryzowane w browarze.

PIWO BAWARSKIE jest 14-stopniowe w gatunku tak silnem jak importowane piwo z Monachium w Kulmbach

PIWO BAWARSKIE wyrabiane wyłącznie ze słodu w wysokiej temperaturze, prażone bez domieszki słodu prażonego, wskutek czego jest o wiele łagodniejszego smaku jak piwo z browarów bawarskich i niemieckich, przypominające smak karmelu.

PIWO BAWARSKIE poleca się bezkrwistym osobom, szczególnie Paniom i rekonwalescentom.

Zamówienia na **Piwo Bawarskie uskutecznia wyłącznie Browar w Trzcinicy** a nie jak wiele innych browarów zagranicznych przez pośredników i propinatorow do flaszek napełniane.

Równocześnie poleca browar doborowej jakości **Piwo Marcowe, Eksportowe i Bok.**

CENNIKI ROZSYŁA BROWAR DARMO i OPŁATNIE.

Browar parowy w Trzcinicy otrzymał medale i krzyże (złote) i dyplomy na następujących wystawach: w Paryżu, Wiedniu, Berlinie, Neapolu, Londynie, Brukseli, Bordeaux, Rzymie i Strassburgu, Krakowie, Hamburgu, Pradze, Ried i Amsterdamie. 1141 9 24

SEROWNIA

J. O. Księżnej Eleonory Lubomirskiej w Szczucinie

poczta w miejscu, stacya kolei Tarnów 2836 4 4

wyrabia sery twarde półszwajcarskie „Groyer" w najlepszych gatunkach z mleka niezbieranego i sprzedaje takowe:

przy wysyłkach pocztowych pojedynczymi kręgami po kor 1·40 za jeden kg.
„ „ kolejowych „ beczkami po 5—8 kręgów loco Tarnów „ 1·40 „ „ „
„ „ „ ponad 5 beczek „ „ „ 1·30 „ „ „
„ „ „ „ 10 „ „ „ „ 1·20 „ „ „
wraz z opakowaniem. — Zamówienia przyjmuje Zarząd dóbr Szczucin.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 4,

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Towarzystwa Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Gieshueblerskiej, Selterskiej, Vishy, Marienbadzkiej, Homburg, Kissingen**, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz **wody mineralne normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.

UCZEŃ

z ukończoną 2-go klasą realną lub gimnazyalną znajdzie zaraz umieszczenie **w Cukierni Lwowskiej** i fabryce czekolady **JANA MICHALIKA** Kraków Floryańska 45. 2777 13 15

Szuka posady.

Mężczyzna inteligentny w sile wieku żonaty, władający polskim, niemieckim i ruskim językiem, w słowie i piśmie szuka odpowiedniej posady do Zarządu na wsi, fabryce, lub w mieście; przy jałby i inne podobne miejsce. Adres: poste restan. dla „M. K. 4." Kraków. 2818 5 5

Podziękowanie.

Za oddanie ostatniej przysługi ś. p. **Arturowi Obermayerowi** pensyonowanemu kapitanowi 40 p. p. oraz za okazane współczucie pozostałej rodzinie, składa tą drogą świetnej c. k. komendzie wojskowej jakoteż Przew. Duchowieństwu oraz wszystkim Znajomym najserdeczniejsze podziękowanie.

Marya Obermayer z synami.

Zakładowi pogrzebowemu p. Nowińskiego za zajęcie się pogrzebem i wyręczenie stroskanej rodziny w ciężkiej chwili we wszystkich odnośnych czynnościach wyrażam również serdeczne podziękowanie.

Marya Obermayer.

Kraków w sierpniu 1904 roku. 2908 1 1

LEKCYJ GRY na fortepianie

udziela rutynowana **nauczycielka** uczennica profesora konserwatoryum u siebie w domu i po za domem po cenie przystępnej. — Wiadomość w Admin. „Głosu Narodu". 2892 1 0

Biedny student

z Królestwa Polsk., pragnąłby udzielać lekcyi **języka rosyjskiego** za skromnem wynagrodzeniem. Kraków, ul. Floryańska L. 19, oficyna II ptr. od godz. 10—12 i od 2—4. 2898 1 5

Kupię wózek

amerykankę lub gig. Prądnik czerwony Nr. 104 przy gościńcu ostatni dom. 2909 1 3

E. 587/4
5.

EDYKT LICYTACYJNY.

Na żądanie Dra Ignacego Wielgusa adw. w Zatorze odbędzie się **dnia 12 października 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w Biurze Nr. 5 w Zatorze** licytacya połowy realności lwh. 58 ks. gr. Bachowice.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2394 kor. 85 h. Najniższa cena wynosi 1596 koron 50 h. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej części nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego. 2894 1 1

C. k. Sąd powiatowy Oddz. II
Zator dnia 6 września 1904.

Na nalewki owocowe
Spirytus 97,5 % T.
najczyściejszy, bezwonny,
poleca handel kolonialny
J. F. Fischer, Kraków,
Rynek, Linia A-B,
pocztą blaszanka 5 Ltr. Koron 10 opłatnie. 1684 51 0

ODEZWA
do serc miłosiernych!

OSOBA z dobrej rodziny, wdowa po wyższym oficerze wskutek nieszczęścia i choroby jest w bardzo opłakanem położeniu, prosi litościwe serca o jakąkolwiek pomoc. Może kto się zlituje i da jej obiad albo kolację a Bóg stokrotnie wynagrodzi. Bliższych informacyi udzieli Administracya „Głosu Narodu" ulica św. Krzyża Nr. 7.

Nr. inser. 38.

Hala licytacyjna
c. k. Sądu powiatowego cywilnego
W KRAKOWIE
ulica św. Jana L. 8.
We środę d. 7 września 1904 roku o godzinie 9 i w dniach następnych będą sprzedane:

Materye kortowe, kamgarnowe, szewiotowe, piki na kamizelki, podszewka, ubrania marynarkowe, anglesowe i różne resztki, zegary, maszyny krawieckie do szycia Singera, lichtarze z chińskiego srebra.

Kraków, dnia 5-go września 1904 r.

Bliższe szczegóły na tablicach w hali umieszczonych. 1796

Melle Rouquaud Sylvie

recommence ses Cours et ses Leçons de Français: Place Szczepański 7, au 1-ier étage, sur la galerie. 2889 2 5

MASŁO

Mleczarnia dworska w Dreginî poczta w miejscu wysyła codziennie **masło deserowe** do wszystkich stacyi pocztowych opłatnie w paczkach 5 kilowych za pobraniem koron 10 hal. 50. 2438 26 30

„Kawa zdrowia"

polecona przez krakowskie Towarzystwo lekarskie jako wzorowo przyrządzony przetwór krajowy, — odpowiadający wszelkim wymogom dyetetycznym. Wszędzie do nabycia.

Waśniewski i Łuczke
Podgórze, przy Krakowie.
2852 0 0

Konc. komis. Zakład sprzedaży i kupna

ma do sprzedania:

Szafka (empir) z pięknemi bronzami, Biurko barok i czarne bogato z bronz., Zegary antyczne z bronzami i szafkowy, Garnitury machoniowe. Szafa duża orzechowa bogato rzeźb., Sekretarze, Lustra i Stoliki złocone, Krzesełka ampir machon., Sekretarz antyczny o 28 szufladach i skrytkach z bronz., Łóżko machoniowe i wiele innych machoni oraz różne rzeczy do urządzeń mieszkalnych, Garderoba i Porcelana.

Leopoldyna Machowska.
Kraków, ulica Szewska Nr. 5, I piętro.

Strasznie nędzny kaleka

który wskutek kilkunastoletniej nieuleczalnej choroby cierpi z żoną i 8-ma dziećmi niedającą się opisać nędzę błaga o wsparcie. Oby Bóg poruszył serca litościwych osób, aby otworzyć raczyły dobroczynną dłoń swoją dla tych, których życie od kilkunastu lat jest nieprzerwaną drogą krzyżową, a spełniając ten akt prawdziwie chrześcijańskiego miłosierdzia, usłyszą kiedyś te słowa: „Coście uczynili dla jednego z tych opuszczonych, toście dla mnie uczynili". Łaskawe choćby najdrobniejsze datki przyjmie Adm. „Głosu Narodu", dla „Nędzarza". 2853 4 15

Nietylko w miastach głównych

ale także w każdej wiosce poszukujemy **zastępców** do przyjmowania zamówień na przedmiot bardzo pokupny. Warunki nader korzystne. Dochody wysokie a nieograniczone. Szczegółów prosimy zażądać bezpłatnie pod adresem: „Praca" w Administracyi „Głosu Narodu". 2680 6 8

Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski
pod firmą
ANTONI BRONISZEWSKI
— i —
Bracia Trembeccy
w Krakowie, ul. Rakowicka L. 7

podejmuje się wszelkich robót fabrycznych, — oraz poleca wielki wybór **pomników i grobowców** po cenach bardzo przystępnych. 2770

Bryndza górska

najlepsza, świeża paczka pocztowa 5 klg. 4 kor. 56 h.

Flance truskawek

najpiękniejszych olbrzymów, także staro-polskich pąsowych słodkich ciemnych. **Poziomek** miesięcznych pąsowych i białych po 36 halerzy tuzin. **Dwór Łapszyn Brzeżany** 2779 7 10

Wydawca: Dr. Antoni Beaupré. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.